№ 236 — Rocznik XVIII. Niedziela 15 października 1876.

Za Redakcyą odpowiedzialny Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 14 października.

Już to przyznać trzeba, że rząd turecki, że jego wezyrowie w polityce zagranicznéj pod względem przebiegłości nie ustępują nikomu. Od iluż to miesięcy głowę łamią sobie dyplomaci, ażeby przywrócić pokój na półwyspie bałkańskim? I jakiż rezultat tych usiłowań, téj akcyi dyplomatycznéj, która, zdaje się, nie mieć wcale końca? Oto, im czynniejszą i ruchliwszą dyplomacya, im więcéj nam prawią o miłości pokoju i konieczności utrzymania go, im więcéj rozpisują się o porozumieniu się mocarstw i trojcesarskiém przymierzu, téj jedynéj jakoby rękojmi bezpieczeństwa i pokoju — tém bardziéj mnożą się niebezpieczeństwa i trudności tak dalece, że widoczna, iż Europa coraz więcéj posuwa się na téj pochyłości, która prowadzi do wojny ogólnéj. Zdaje się téż, że takim jest zamiar Porty, bo czyżby śmiała w obec zbiorowych not drwić sobie niejako z przedstawień gabinetów? Na wszystkie dotychczasowe propozycye odpowiadał rząd turecki zawsze kontrpropozycyami i to takiemi, ktore pozornie więcéj dając niż żądają mocarstwa, ostatecznie jednakowoż przyjęte być nie mogą. Tak było dawniéj od chwili powstania hercogowińskiego, tak samo dzieje się i teraz. Z wszystkich stron bowiem donoszą już, że projekt turecki zawarcia sześciomiesięcznego rozejmu a mianowicie warunki, jakie podano, są tego rodzaju, iż o ich przyjęciu mowy być nie może. Otóż wiadomości, ktore odnoszą się do najświeższych rokowań, toczących się między Portą a mocarstwami: Nasamprzód donoszą z Wiednia, że w dniu wczorajszym mieli zagraniczni reprezentanci oświadczyć posłowi tureckiemu, Havet paszy, że mocarstwa nie zgodzą się na projekt turecki, nadewszytko z tego powodu, iż warunki podane są niewykonalne. Warunki te zaś żądają: mocarstwa mają się starać o to, ażeby Serbowie nie zajęli tych stanowisk, które zajmowała dotychczas armia turecka; ażeby ani Serbii ani Czarnogóry nie zasilano amunicyą i bronią; ażeby wreszcie Hercogowinie i Bośnii nie nadchodziły posiłki. Wiadomość tę potwierdza także wiedeńska Presse, admieniając, że warunki Porty dotychczas na drodze poufnéj tylko zakomunikowane zostały mocarstwom. — Według pomienionego dziennika mają mocarstwa a nie Porta dalsze uregulować szczegóły a nadewszystko wysłać oficerów, ktorzyby pociągnęli linią demarkacyjną, którejby nie można przekroczyć w czasie rozejmu. — Tymczasem, zanim udzieloną została odpowiedź na propozycye, pospieszyła się Porta zawiadomić reprezentantów zagranicznych, jakie to reformy chce sułtan zaprowadzić i uszczęśliwić niemi swoich poddanych. Pierwszą z tych reform będzie ustanowienie ustawodawczego zgromadzenia, którego członkowie wybrani być mają przez stolicę i wilajety. Zgromadzenie to ma obradować w Carogrodzie w czasie trzech miesięcy, ustanowić budżet, zrobić podział podatków i potrzebne wydawać ustawy. Oprócz powyższego zgromadzenia ma być utworzonym pewien rodzaj senatu. Obecnie odbywa w Carogrodzie posiedzenia komisya, która bliżéj ma określić stósunek tego zgromadzenia ustawodawczego do senatu. Zadaniem téj komisyi jest także wypracowanie projektu przyszłéj reorganizacyi administracyi prowincyalnéj. — Reorganizacya ta ma daléj rozszerzyć prawo wyborcze i obmyślić środki do przeprowadzenia reform w Bośnii i Hercogowinie. Rady jeneralne ustanowione w prowincyach czuwać będą nad wykonywaniem ustaw a w tym czasie, w którym obradować nie będą rady jeneralne, urzędnicy administracyi kontrolerami być mają porządku. Powyższe reformy, tak donosi telegram carogrodzki, odpowiadają całkowicie życzeniu mocarstw i dają rękojmią jak najlepszéj administracyi kraju. Że innego zdania są gabinety, że nie dowierzają tym ciągłym przyrzeczeniom Porty, pisaliśmy już wyżéj, bo téż takie o usposobieniu mocarstw dochodzą nas dzisiaj wiadomości. Dodać jeszcze należy, że doniesienia, jakoby zbroiła się Rumunia i tajny zawarła traktat z Rosyą, więcéj jeszcze powiększają trudności w załatwieniu kwestyi wschodniéj.

---

* **Prawybory** odbędą się w przyszły piątek t. j. dnia 20 października. Nie cały zatém tydzień pozostaje do objaśnienia prawyborców o procedurze wyborczéj. Niechże komitety powiatowe wyborcze i mężowie zaufania korzystają z tego krótkiego jeszcze czasu i zrobią wszystko, co tylko zwycięztwo sprowadzić nam może. Wszelkie objaśnienia znajdą w książeczce „Nauka o wyborach“ wydanéj przez majstra od Przyjaciela w Toruniu.

---

* **Dowiadujemy się,** że w sprawie utworzenia Towarzystwa kredytowego ziemskiego dla włościan minister rólnictwa ma zamiar powołać do Berlina mężów zaufania z obywateli tutejszych ziemskich obudwóch narodowości celem bliższego porozumienia się w téj sprawie.

Nowa ustawa pruska o języku urzędowym.

V.

W ustawie z 28 sierpnia rb. rozróżniać należy dwie części: pierwszą, stanowiącą nowe przepisy, drugą, znoszącą przepisy dawniejsze.

Część pierwsza, stanowiąca a zatém dodatnia, mieści się w §§ 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9; część druga, znosząca a więc ujemna, stanowi osnowę § 10. Dwa końcowe paragrafy, 11 i 12 są tylko wyraźniejszém wypowiedzeniem tego, co w zawiłości przepisów ujemnych trudno może byłoby wyśledzić, czy zniesione lub moc obowiązującą nadal zachowuje.

Dla krótszego odwracamy porządek w ustawie zachowany i poczynamy tu od części ujemnéj, a pomijając wszystko to, co się odnosi do innych języków w szczególności, pozostajemy przytem tylko, co się tyczy języka polskiego.

Z tym uprzątnął się ustawodawca krótko. W § 10 ad 3 zniósł bowiem wszystkie przepisy, dotyczące używania języka polskiego w W. Ks. Poznańskiém włącznie z rozporządzeniem o tłumaczeniu ustaw na język polski.

W ten sposób upadło to, co według zaręczeń królewskich gwarantowało językowi polskiemu w W. Ks. Poznańskiem: równouprawnienie obok niemieckiego. Język polski stanął przez to na równi z każdym innym obcym językiem, jak np. francuzkim, angielskim lub dalszemi jeszcze.

Lecz nie dość na tém, język polski zesunięty na ów poziom prawny obcych języków stracił znowu razem z wszystkiemi innemi obcemi w obec praw pruskich, gdyż nowy ustawodawca odbiegł od zasad w dawniejszém ogólném ustawodawstwie pruskiém przestrzeganych i, poczyniwszy nowe, mniéj skrupulatne i mniéj względne na interes nie mówiących po niemiecku, zniósł tak w powszechném prawie krajowém jak w ordynacyach sądowéj i kryminalnéj oraz w ustawach specyalnych liberalniejsze przepisy dawniejsze.

W ten sposób upadło prawne zastrzeżenie, że przy spisywaniu testamentów i w sprawach śledczych potrzeba jest dwóch tłumaczy albo przynajmniéj prócz jednego tłumacza jeszcze jednéj osoby sądowej, czynnéj przy tym akcie, któraby obcy język rozumiała. Daléj zniesiono przepis bardzo dobroczynny, że nie wolno było być tłumaczem i protokulistą lub pisarzem sądowym razem.

Wszelako co do tego, jak ogólne przepisy o postępowaniu przed sądami w sprawach cywilnych i karnych z osobami nie umiejącemi po nicmiecku na przyszłość postanowią, dowiemy się dopiéro z nowych ustaw dla Rzeszy niemieckiej, które przyszłą sesyą parlamentu niemieckiego zajmować mają. W tym punkcie nie można zatém ustawy pruskiéj z 28 sierpnia rb. uważać za ostatnie słowo. Ustawy pruskie podporządkowują się ustawom Rzeszy niemieckiéj, to téż i ustawa o języku urzędowym może uledz przez to zmianie bardzo ważnéj na korzyść lub niekorzyść nie mówiących po niemiecku.

Zwracał na to uwagę w pruskiéj Izbie poselskiéj poseł Welter właśnie jako członek komisyi parlamentu niemieckiego i jako znający projekt specyalnie.

Pomijając polityczną stronę tego, co część ujemna rozbieranéj tu ustawy językowi naszemu odebrała, podnosimy szczególniéj zniesienie tłumaczenia i publikowania ustaw.

Wiadomą jest rzeczą, że rozkaz gabinetowy z 20 lipca 1816 r. zarządził sporządzanie w druku osobnego wydania Zbioru praw pruskich, w którym wszelkie ustawy miały być publikowane w niemieckim i polskim języku. Rozporządzenia tego przestrzegano dość ściśle i, drukując pagina fracta tekst niemiecki obok polskiego, sam Zbiór praw w ten sposób podwójnéj prawie objętości sprzedawano po téj samej cenie co i niemieckie jego wydanie.

Tłumaczenia bywały rozmaite, często bardzo wątpliwéj wartości, zawsze przecież umożebniały ludności polskiéj, nie umiejącéj wcale po niemiecku, obeznanie się z wydawanemi ustawami. Ustawodawca liczył się w ten sposób z swemi obowiązkami względem obywateli kraju, płynącemi z tych obowiązków, które powszechne prawo krajowe pruskie w §§ 11 i 12 w wstępie tychże obywateli nakłada. Powiedziano tam, że ustawy nabierają mocy obowięzującéj przez należytą publikacyą, a daléj, że każdy mieszkaniec państwa obowiązany obznajamiać się z ustawami go obchodzącemi, gdyż nieznajomością należycie publikowanéj ustawy nikt się uniewiniać nie może.

To „należycie publikowane“, co po niemiecku wyrażone jest przez „gehörig publicirt“, rozumieją prawnicy tylko z strony formalnéj, co znaczy, że publikowanie uważa się za takie, skoro zachowano w nim wszystkie te formy, które ku temu prawnie przepisane.

Sumienne postępowanie przecież powinnoby poczynać od tego, czy ludność jest w ogóle w możności korzystania z tych publikacyi, czy zna ten język, w którym się ustawa do niéj odzywa.

Lecz ustawa o języku urzędowym nie liczy się właśnie z tym warunkiem i czyni z obowiązku ludności polskiéj do poznawania ustaw i z jéj najwewnętrzniejszego interesu do poznania ustaw środek przymusowy, aby ją przynaglić do uczenia się owego państwowego języka!

Ustawa ma moc obowiązującą, Zbiór praw po polsku nie będzie wychodził, a ludność polska niemieckiego tekstu nie rozumie, mimo to przecież ma i obowiązek i wielki interes w obeznawaniu się z ustawami.

Tu już nie pozostaje nam nic innego jak radzić i pomagać samym sobie.

Wypadnie nam na drodze petycyi i wniosków co chwila na sejmach ponawianych dopominać się zniesienia téj anomalii, swoją zaś drogą dołożyć starania, aby umożebnić Polakom po niemiecku nie rozumiejącym lub rozumiejącym niedostatecznie obeznanie się z ustawami.

Zadanie to podjąć winna przedewszystkiém nasza prasa, tak dziennikarska jak i inna. — Trzeba będzie baczyć pilnie na to, które z nowo wydawanych ustaw w jakiéjkolwiek mierze nas obchodzą i tych zasady, treść i szczegółowe przepisy po polsku podawać.

Nastręcza się do tego pora stósowna przy referowaniu o wniesionych na sejmy projektach o obradach w pełnych izbach nad nowemi ustawami się rozwijających. Wypadnie więc pismom naszym temu działowi poświęcać więcéj miejsca i czasu, a pismom naszym ludowym szczególniejszą zwracać ku téj stronie baczność.

Nie dość na tém, wypadnie dołożyć starania, aby w osobnych wydaniach tak polskie tłumaczenie ustaw ważniejszych, jak mianowicie ich wyjaśnienie i popularne przedstawienie dostawało się jako książeczka podręczna do rąk naszego ludu.

Przepisy pierwszéj dodatniéj części ustawy z 28 sierpnia stanowią o postępowaniu przy czynnościach ustnie odbywanych, a daléj i o pismach czyli podaniach.

Kobiety na Wschodzie.*)

Wiele już mówiono i pisano, szeroko w pieśniach opiewano kobietę Wschodu, a przecież świat tak mało wie o niéj, a jeźli zna ją, to z opisów niezgodnych po większéj części z istotnym stanem rzeczy. Nie jest tutaj moim zamiarem wstępować w szranki współzawodnictwa z księżniczką Belgioso, autorką dzieła: „Lat trzydzieści w haremie,“ lub z sławną angielską guwernantką ostatniego wicekróla Egiptu, kobietami, które tyle w tym przedmiocie interesujących podały światu szczegółów. Bądź co bądź atoli zdaje mi się, że mam poniekąd prawo odezwania się w téj mierze, tém bardziéj, że w swoim czasie miałem doskonałą sposobność zapoznania się bliższego z życiem haremowém a nawet dostąpiłem zaszczytu udzielania jednéj z księżniczek sułtańskich początków języka francuzkiego. Niezwykła to była zaprawdę lekcya! Madame la princesse F. . . . ., córka sułtana, siedziała w marmurowym pałacu po za ciężką kotarą, podczas gdym ja, nie widząc mojéj uczennicy i strzeżony przez ponurych eunuchów, z gramatyką francuzką w ręku wykładał jéj zasady mowy Russa, Wiktora Hugo i t. d. W takim samym stósunku pozostawałem także z innemi nieuksiążęconemi domami. Wszakże mieszkałem przez lat kilka na ostatniém piętrze pałacu mojego możnego i potężnego mecenasa, o kilka zaledwie kroków od kotary haremowéj. Wsparty na doświadczeniach wyniesionych z nad Bosforu, wzbogacony spostrzeżeniami, zrobionemi w Persyi i Azyi Mniejszéj, przyszedłem do przekonania, że my w Europie popadamy przy powierzchowném osądzaniu kobiet muzułmańskich w wszystkie te błędy, jakie są koniecznemi w obec tajemniczości osłaniającéj życie rodzinne ludów wschodnich. Błądzimy przedewszystkiém w pojmowaniu stanowiska socyalnego kobiety w ogóle, które zdaje się nam być skutkiem srogich reguł haremowych, niemniéj niepostępowych i dziko brzmiących zasad religijnych, niesłychanie podrzędném, zawisłém, ogołoconém z wszelkich przyjemności, tak że w oczach naszych kobieta muzułmańska wydaje się istotą pozbawioną zupełnie swojéj woli i zawisłą wyłącznie od kaprysu tego, którego jest własnością. Pojmowanie takie jest zupełnie błędném. W warstwach najniższych nie zachodzi między stanowiskiem kobiety w Azyi muzułmańskiéj a stanowiskiem w Europie żadna lub mała tylko różnica, owszem zdaje mi się, że w wolnym, cywilizowanym i potężnym Albionie wiele więcéj policyi miejscowéj sprawiają kłopotu poniewierający w sposób najbrutalniejszy swe żony mężowie niż kadiemu (sędziemu) na Wschodzie. Nie przeczę, że zdarza się, iż chłopka turecka zniewoloną jest pilnować domu i uprawiać rolę, podczas gdy mąż jéj gnuśnemu oddaje się lenistwu lub trwoni lekkomyślnie owoce ciężkiéj pracy swéj żony, ależ i na Zachodzie częstokroć nie lepiéj się dzieje. Robotnice takie starzeją się szybko, narażone są na rozliczne mozoły i pozbawione do tego wszystkiego owéj pieczy, jaka jest udziałem kobiet na Zachodzie, żyjących w ściśle patryarchalnych stósunkach. W warstwach średnich i wyższych więzy tak zdyskredytowane w Europie są raczéj powierzchowném ograniczeniem niż rzeczywistym uciskiem. Wielożeństwo, smutny w każdym razie dogmat społeczeństwa muzułmańskiego, nie jest bynajmniéj tak rozpowszechnioném i ogólném, jak to sądzą w Europie. W znanych mi krajach mahometańskich zaledwie na tysiąc rodzin — nie cofam tego, com powiedział — znajdzie się jedna, gdzie pan domu korzysta z prawa wielożeństwa. Ludowi prostemu w Turcyi, Afganistanie, Tataryi nieznaném jest wielożeństwo, posiadanie bowiem więcéj żon wymaga większego gospodarstwa, znaczniejszego majątku, i jest źródłem licznych kłopotów. Również dość rzadko spotkać się z niém można w klasach średnich, a jedynie ekscentrycy hołdują téj moralnéj potworności i ciężko nieraz pokutują w późniejszych latach za swój postępek.

W wysokich i najwyższych kołach za to złe to socyalne pleni się niezaprzeczenie w sposób zastraszający, ale złe to nie jest tyle uprawnioném wielożeństwem, co raczéj skutkiem niezbędnéj potrzeby wytworzenia sobie dworu, którego cząstkę najprzedniejszą piękne stanowią niewolnice. Niewolnice rzadko tylko bywają wywyższonemi do godności i kategoryi żon, a gdzie to ma miejsce, tam stósunek do böjük hanim — lub begum, taki tytuł przysługuje pierwszéj żonie, mniéj więcéj bywa taki sam, co na Zachodzie stósunek krewnéj-rezydentki do pani domu. Prawo wprawdzie bierze w obronę późniejsze żony, zwyczaje jednak i obyczaje nadają pierwszéj małżonce przywileje, które ukrócić niktby się nie poważył. Znane mi są tureckie i perskie domy, gdzie pierwsze żony, choć stare i pozbawione wszelkich wdzięków, choć zgryźliwie i kłótliwe, tyranizowały do najwyższego stopnia możnych swych, wysokie stanowiska zajmujących mężów.

Niewolnice (zwane w Turcyi chalaik) bywają częstokroć artykułami zbytkowemi samych pań domu, a im piękniejsze, im liczniejszy ich poczet, tém lepiéj. Niewolnice te pełnią służbę nie tylko w buduarach kobiet, lecz i komnatach mężczyzn; lecz biada paszy lub synowi paszy, gdyby, pociągnięty magnetyzmem iskrzących ócz dziewczyny, dopuścił się na pochyłéj a śliskiéj drodze kroku nierozważnego!

Cośmy tu powiedzieli o poligamii, to samo da się także zastósować do rozwodów, które wedle islamu są bardzo łatwemi, mimo to atoli nie częściéj tutaj zachodzą, jak w Anglii protestanckiéj i Ameryce. Przyczyna tego niezwykłego zjawiska spoczywa jedynie w owéj aureoli świętości, jaka opromienia węzeł rodzinny a przed któréj skażeniem wzdryga się każdy porządny człowiek. W najwyższych kołach Persyi, niemniéj w świecie ulemów, zachodzą częściéj rozwody niż gdzieindziéj a los rozwódek w razach, gdy nie mają majątku prywatnego, jest w rzeczywistości godny pożałowania; lecz, powtarzam jeszcze raz, wypadki takie są stósunkowo rzadkie.

Czém głównie kobieta Wschodu różni się znacznie od kobiety na Zachodzie, to nadzwyczaj zaniedbaném wychowaniem umysłu i serca, a zwłaszcza w stopniu nieznanym w krajach chrześciańskich nawet w czasach średniowiecznych. Na Wschodzie obcém jest nawet pojęcie specyalnego wykształcenia niewieściego, nie mówiąc już nic o uczuciu konieczności takowego. Znaczna bardzo większość kobiet nie umie ani czytać, ani pisać, a ta garstka, która pobierała jakie takie wykształcenie, nie wznosi się po nad poziom, na jakim stoi mężczyzna, co przeszedł szkoły elementarne. Smutny ten stan przypisać należy nie tyle rzekomym przepisom religijnym, co raczéj dziwacznemu przesądowi, iż wiedza i nauka są tylko potrzebne osobom stykającym się z światem zewnętrznym. Że podobne zapatrywanie grzeszy ciężko przeciw prawom ludzkim, nie potrzebujemy dodawać.

Ileż to w ten sposób zmarniało talentów, ile pogrzebanych zostało geniuszów! Za szczególniejszém uzdolnieniem kobiet na Wschodzie przemawia przedewszystkiém okoliczność, iż wiele niewiast, pozbawionych wszelkiéj pomocy i wszelkich środków kształcenia się, zajęło na polu umysłowém podniosłe stanowisko i że na drodze autodydaktycznéj wyrobiły się autorki, których dziełom nie zdołają sprostać prace wybitnych pisarzy zachodnich.

Lecz za wiele już tych ogólnych uwag, które, choćby nie wiedzieć jak trafne, nigdy nie zdołają przemówić do nas tak przekonywająco, co sceny z życia praktycznego. Niechże mi będzie wolno dla uwidocznienia życia i codziennych zajęć kobiet na Wschodzie roztoczyć tutaj kilka z tych obrazów, na które patrzałem w swoim czasie to z przyjemnością to z odrazą, zawsze jednak z zainteresowaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Rozdział ten wyjęliśmy z wydanego niedawno nader zajmującego dzieła Hermana Vambéry, który czas dłuższy mieszkał w Turcyi a dziś zajmuje katedrę języków i literatur wschodnich na uniwersytecie peszteńskim.

Według tego téż porządku następnie rzecz tę roztrząśniemy.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował tajnego radzcę regencyjnego i referującego radzcę w ministerstwie dla spraw duchownych, naukowych i lekarskich Barkhausen tajnym wyższym radzcą regencyjnym.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 13 października.

(Wybory lwowskie.)

(T.) Wyborcy lwowscy mają już więc i swój komitet przedwyborczy ściślejszy, ten najwyższy areopag, który ostatecznie decyduje, kto ma być posłem miasta Lwowa. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu obszerniejszego złożonego z 150 członków, pod przewodnictwem dr. Antoniego Małeckiego. Na porządku dziennym był wybór komitetu ściślejszdgo z 30 członków. Nim jedwak do tego wyboru przystąpiono, zabrał głos obywatel tutejszy p. Fel. Piątkowski, a zwróciwszy uwagę na ważne zadanie komitetu, przedłożył projekt organizacyi jego, podziału na dzielnice, przygotowaniu umysłów wyborców po przedmieściach, dopilnowaniu kart legitymacyjnych i żądał, by komitet zaraz przedłożony przez niego projekt uchwalił. PP. Romanowicz, Rewakowicz i Dobrzański zgadzając się z myślą p. Piątkowskiego, radzili, aby projekt ten przekazać komitetowi ściślejszemu do zbadania, zwłaszcza, że rzecz nie jest nagła, a zbyt wcześnie rozpoczynać agitacyą jest rzeczą niebezpieczną, bo może się ogół przedwcześnie znużyć. Zebranie zgodziło się téż na przekazanie sprawy téj komitetowi ściślejszemu.

Przystąpiono więc do wyboru komitetu wykonawczego czyli ściślejszego. Z trzech stron rozrzucono trojakie kartki drukowane z 30 kandydatami. Różniły się nie wiele pomiędzy sobą, lecz różniły w rzeczy ważnéj; każdemu ze stronnictw chodziło o pozyskanie większości w komitecie, który ma nie tylko wypracować program, lecz i stawiać kandydatów. Trudno mi nadzwyczajnie te stronnictwa scharakteryzować. — Najzrozumialszym się może zrobię, jeżeli powiem, że jedna kartka wyszła z Dziennika polskiego, występującego przeciw pojawiającym się tu programom opozycyjnym, a druga z obozu stojącego przy Gazecie narod. i Kronice codziennéj. Trzecia odznaczała się tém, że chciała większą liczbę tak zwanych „mieszczan“ wprowadzić do komitetu.

Po dokonaném skrutynium okazało się, że niemal każda z partyi miała równą ilość głosów. — Najmniéj wprawdzie oddano kartek, które nazwałem Dziennikowemi, skutkiem tego jednak nie zwyciężyli bynajmniéj zwolennicy opozycyjnego programu. Oddano ogółem 103 kartek. Absolutną większość otrzymało tylko 28 kandydatów a mianowicie pp. Fr. Bułatowski, dr. Blumenfeld, E. Błotnicki, J. Dobrzański, N. Dąbrowski, dr. Gerstmam W. Gubrynowicz, U. Groman, J. Jasiński, ks. Kostek, rabin Loewenstein, dr. Łubiński, Mochnacki, dr. A Małecki, ks. Mazurak, dr. Madejski, rabin Orenstein, J. Piątkowski, dr. Popiel, T. Romanowicz, dr. Semilski, H. Schmitt, A. Stroner, H. Spalke, J. Wieczyński, Lib. Zajączkowski, Z. Żółkiewicz, Fr. Zima.

Wymieniłem nazwiska wszystkich 28 wybranych — gdyż na panach tych cięży istotnie odpowiedzialność za wybór 4 posłów ze stolicy kraju, i zadanie ich jest ważne. Dotychczas miał zawsze od lat 15 tę powagę taki komitet ściślejszy, że zawsze tylko ci kandydaci przechodzili i większość głosów uzyskiwali, których on stawiał. Tém trudniejsze jest obecnie zadanie tego komitetu, że ma polecenie wypracowania programu politycznego, i to opozycyjnego, a skład komitetu jest tego rodzaju, że ta opozycyjność bardzo wątpliwego będzie charakteru.

Berlin, 13 października.

(Adres berlińskiego Towarzystwa przemysłowców polskich do p. H. Jackowskiego.)

~ Towarzystwo przemysłowców polskich w Berlinie zważywszy, że wyrok najwyższego trybunału z dnia 26 września r. b., w sprawie języka polskiego jako środka parlamentarnego w towarzystwach i zebraniach publicznych wydany, istotną tworzy podstawę dalszego naszego rozwoju i życia narodowego; zważywszy daléj, że pomieniony wyrok zawdzięczamy energii i patryotyzmowi jednego męża, p. H. Jackowskiego z Wielkiego Jabłowa w Prusach Zachodnich — zawezwało zarząd, aby wyraził p. Jackowskiemu wdzięczność za jego zabiegi około najżywotniejszych interesów narodowości polskiéj pod zaborem pruskim poczynione, któremu to zawezwaniu zarząd Towarzystwa starał się nadać wyraz w następującym liście z dnia 1 października:

„Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wyrok najwyższego trybunału z dnia 26 września r. b., dekretujący wolność używania mowy naszéj, mowy polskiéj na zebraniach publicznych, jak całe społeczeństwo tak téż i Polaków przemysłowców, kształcących się w Berlinie, słuszną przejął radością.

Pomijając polityczną doniosłość czynu tak wielce dla nas zbawiennego — bo nauka wyłącznym Towarzystwa nasze jest celem — li pod względem oświaty niewymownego dla nas upatrujemy dobrodziejstwo które właśnie Twoja, Panie, wytrwałość w dociekaniu prawa i prawdy, Twoje męztwo w obronie narodowości i języka, Twoja miłość ojczyzny i rzeczy ojczystych dla skołatanego i biednego naszego społeczeństwa wywalczyły.

Wyrugowano język polski ze szkoły, wyrugowano go z urzędu, a Ty go, Panie, przeniosłeś cały na forum publiczne, by, co nam nie dają szkoły, zebrania choć w częściowych wynagradzały spłatach.

Wynurzając Ci przeto, zasłużony ziomku Kopernika naszego, wdzięczność Towarzystwa przemysłowców polskich, przyrzekamy, że ilekroć razy będziemy radzili o naszéj doli lub pouczające na zebraniach roztrząsali zagadnienia, nie zapomnimy nigdy, iż z Twojego, Panie, korzystamy zwycięztwa; — a wytrwałość Twoja w obronie rzeczy ojczystych będzie bodźcem naszym.

Przyjm, Wielmożny Panie, wyrazy niepospolitego uszanowania członków Towarzystwa przemysłowców polskich w Berlinie, które wypowiada w uczuciu wdzięczności

Zarząd.

(podp.) C. Leski, przewodniczący. K. Ballenstedt, sekretarz.
J. Zarębski, ławnik.“

Genewa, 11 października.

(Szwajcarya i wschodnia sprawa. — Dalsze czyny sprawczyni zamachu.)

(sk.) Nie można powiedzieć, aby zawikłania na Wschodzie zbyt żywe budziły tu zajęcie. — Ze ścisłością trudno nawet poniekąd skreślić sympatye i antypatye Szwajcarów. Zwykli oni gorąco i szczerze współczuwać z każdym uciśnonym narodem, co się dobija swobody i niepodległości; w obecnym wypadku jednak nieco obojętnie przypatrują się usiłowaniom południowych Słowian. Jużci barbarzyństwa tureckie doznawały tu zawsze i doznają całego należnego im potępienia, lecz na tém rzecz kończy się prawie. Objawu czynnéj pomocy, jako to składek, wysłanie ambulansu itp. nie było dotąd żadnego. Niemieckie pisma, piszące wedle ukazów berlińskiego prasowego biura, nie znajdują w szwajcarskiéj prasie zbyt entuzyazmowanéj towarzyszki w wynoszeniu pod obłoki „liberalizmu oswobodzicieli Słowian z pod tureckiego jarzma,“ obwinili ją nawet wprost o współczucie dla barbarzyńskiéj Turcyi, co oczywiście jest niesprawiedliwém, bo Szwajcarom zarówno niewygodnie w obozie przyjaciół tureckich, jak tym, co ich o należenie doń pomawiają, niewygodnie będzie, niezadługo prawdopodobnie, — w obozie rosyjsko-słowiańskim.

W obec tych niesłusznych zarzutów Now. Zur Gaz., pismo bardzo poważne i wpływowe, uznała za stósowne zaznaczyć stanowisko, z którego, — wedle jéj zdania — „liberalny a bardziéj jeszcze republikański zachodni Europejczyk“ powinien się zapatrywać na walkę na Wschodzie. Ponieważ w odnośnym artykule wyrażoném jest mniéj więcéj zapatrywanie się ogółu na tę kwestyą, pozwolę sobie przytoczyć niektóre z niego wyjątki.

„Trzeba być ślepym — mówi się tam między innemi — lub téż nie chcieć widzieć, aby nie spostrzedz od razu, z jaką konsekwencyą Rosya posuwa się naprzód wzdłuż zachodnich brzegów Czarnego morza i jak gorąco pragnie zatknąć swego dwugłowego orła na Hagii Zofii nad Bosforem. Plan od dawna gotów a narodobójcza żądza utworzenia wielkiego państwa, dodaje mu tyle siły i życia, że musi z przyrodzonéj, że tak powiemy, konieczności być do skutku doprowadzonym i dziś na najlepszéj ku temu znajduje się drodze. Możeż takie dążenie zasługiwać na współczucie republikanów? Albo mamyż go nie przypuszczać dla tego, że, jak nam niedawno odpowiedziano, pewien rosyjski dyplomata zapewniał, iż ani słówka prawdy nie ma w tych przypuszczeniach? Szwajcarya ma dość powodów do nienawidzenia z głębi duszy wszelkiego wielkopaństwowego rozwoju i do zupełnego odmawiania swego współczucia temu sposobowi bałamucenia narodów, w którym możnowładcy uciśnionemu, głodnemu ludowi żelazo miasto chleba podają i słaby, co dopiéro wzbudzony wzrok jego miasto na zabiegi około zdobycia odpowiedniego godności ludzkiéj bytu na mrzonki i żądzę wielkości skierować usiłują.

„Antypatye nasze znajdują nie małe pożywienie w tém także, co się za dni naszych dzieje; prawo narodów depce pewna potęga w sposób, że małe, bezpieczeństwo swoje na tém prawie pokładające państwa dreszcz przechodzić musi. O, niech się tylko nie zakorzenia zdanie, że współczucie dla pokrewnéj ludności uniewinnia to przekroczenie prawa lub téż usprawiedliwia je jako wyjątkowe. Taki wyjątkowy wypadek znajdzie się wszędzie, gdzie go mieć zechcemy, jeżeli tylko w ogóle przekroczenie granic prawa narodów odstraszać nie będzie — a co dzisiaj dzieje się nad Dunajem, to jutro zdziałać będzie można bez skrupułu nad Renem — rozumie się przez możnych tylko, mali bowiem mają jak najściśléj prawa tego przestrzegać — tak ściśle, że te same pisma niemieckie, które przed sześciu laty zbrodnią w tém upatrywały, iż szwajcarskie dzienniki wyrażały współczucie dla Francyi, dziś przyklaskują Rosyi, kiedy wojskowym swoim do Serbii jechać pozwala i pieniądze na podróż im daje. Prawo i obowiązek neutralności Rosya przekroczyła i rozdarła w sposób najohydniejszy, szydąc i śmiejąc się przytém — i oto druga przyczyna, dla któréj niczego dobrego spodziewać się nie możemy i nigdy jéj naszego współczucia nie oddamy.

„Mamy jednak i trzecią jeszcze przyczynę naszych antypatyi, ta zaś leży w niechęci, jaką kraj nasz mieć musi dla całéj téj gry dyplomatycznéj, w któréj Rosya odegrała znowu główną rolę i występowała jako chytrek par excellence. Na czémże polega państwowy system Europy? Od kilkuset lat grają dyplomaci swoją grę, rzucając intrygami jak kośćmi o dobro i złe narodów. Raz ten, inną razą ów z możnowładców trzymał cugle w ręku, a dziś zdaje się, jakoby Rosya więcéj jeszcze jak Niemcy miała się stać następczynią napoleonowéj hegemonii. Interwencyą — nieinterwencyą nazywa się gra, która się kryje przed rzekomemi sympatyami dla uciśnionych narodów i służy za płaszczyk dla dumnych planów możnowładczego rodzaju. Zasługujeż „interwencya — nieinterwencya“ na współczucie Szwajcaryi? Możemyż my lubować się i radować nad europejskim systemem państwowym i jego najświeższym okresem, tj. nad przewagą rosyjskich wpływów. . .?

„I tak są po temu ważne przyczyny, dla których my tu w Szwajcaryi sympatye dla powstańczych chrześcian jak najdosadniéj oddzielamy od współczucia dla rosyjsko-słowiańskiego ruchu. Niech Turczyna przymuszą do udzielenia chrześcianom wszelkich możliwych swobód, nic dla nas nie ma pożądańszego. Lecz niech zachodnie mocarstwa nie wyrzekają się dziś swego wpływu, niech wspólnemi siłami stworzą dzieło, któreby odpowiadało nie tylko ludzkości, lecz także w równym stopniu interesa rzetelnego dobrobytu ludowego przeciwstawiało rosyjsko-słowiańskiéj żądzy utworzenia wielkiego państwa.“

Zdaje mi się, że ten artykuł jest odprawą nie tylko dla niemieckich dziś, jak wiadomo, oficyalnie rusofilskich pism, lecz i dla tych w Bernie, jeżeli się nie mylę, wychodzących szwajcarskich dzienników, które dla jakichś niepojętych przyczyn, lecz widocznie dla dogodzenia Rosyi pozbyły się republikańskiego uczucia więcéj, niżby to ich godności przystało. . .

Pisałem w swoim czasie, że berneńscy lekarze uznali pannę Dobrowolską za zupełnie zdrową na umyśle, jak to zresztą, pominąwszy zamach, nie można było inaczéj uczynić w obec jéj broszury, jéj zachowania się i tłumaczenia. Dziś rzeczy zmieniły się nieco. Z więzienia wysłano ją do domu waryatów na próbę i obserwacyą — i o dziwo! specyaliści uznali ją za waryatkę. . . Ciekawém nadzwyczaj jest ich zdanie, jak je podaje berneński korespondent do Journal de Genève. Panna Dobrowolska nie cierpi ani na manią, ani na melancholią; podlega ona temu rodzajowi słabości umysłowéj, dla któréj niemiecka scyencya wynalazła nazwę „Verrücktheit.“ Z nią można mówić jak z każdą inną osobą, na pozór zdaje się być wcale rozsądną, nie mniéj wszakże znajduje się pod panowaniem jednéj myśli, która bezustannie wpływa na to, co mówi i działa. . . Tyle lekarze berneńskiego domu waryatów w Waldau. . . Cóż, gdyby z ich zdania ktokolwiek pozwolił sobie wyprowadzić następny, ściśle logiczny wynik? Każdy człowiek posiada jakiś cel, do którego dąży, znajduje się przeto pod wpływem pewnéj idei. Ten szuka sławy, ów pieniędzy, ten siebie kocha, ów rodzinę, jeszcze inny ojczyznę. Każdy z nich wszystkie myśli i czyny kieruje do wytkniętego celu. Wypływa więc, że ten tylko nie jest verrückt, kto żyje bez celu i żadną myślą powodować się nie daje, a zatém znikoma cząstka rodzaju ludzkiego. Może być, że berneńscy lekarze leczący waryatów, życzyliby sobie, żeby ta teorya powszechnie przyjętą została; dochody ich znacznieby się zwiększyć musiały. Wątpię jednak, aby tego samego zdania była publiczność. Panna Dobrowolska nie podzielała go także, aby zaś dać to uczuć dosadnie panom lekarzom w Waldau, wyrwała raz okienicę okna swojéj celi i z któregoś tam piętra rzuciła ją na jednego z nich, kiedy przechodził przez podwórze. Chybiła jednak, i tylko większe jeszcze przez to ściągnęła na siebie nieprzyjemności. Musiały być wielkie, kiedy pewnego wieczora, przygotowawszy się zupełnie do ucieczki i zaszywszy pieniądze w kapelusz, podpaliła swoje łóżko w celu sprawienia pożaru w całym budynku i skorzystania z popłochu, jakiby był powstał. Na nieszczęście dym i ogień chwytający już podłogę celi zmusił ją do pukania, aby jéj otworzono. Co gdy nastąpiło, natychmiast także pożar ugaszono. Sprawczynią zaś jego odesłano napowrót do więzienia berneńskiego. . . Proces niezadługo odbędzie się przed sądem przysięgłych i, jak widać ze wszystkiego, ciekawym będzie.

Z teatru wojny.

Sytuacya nad Morawą nie zmieniła się w dniach ostatnich; nieznaczne staczano tam tylko potyczki.

Białogrodzki korespondent do dziennika Daily News pisze, co następuje: „Osman pasza rozpoczął z 20,000 żołnierza operacye wojenne, ale nie wiadomo, czy posunie się z Zajczaru wprost przez Lukowę ku dolinie Morawy, czy téż obierze kierunek przez Kniazewacz, aby uderzyć na lewe skrzydło serbskie i zająć tył Serbom. Dowódzcy tureccy mają równocześnie uderzyć na Aleksinacz, aby jenerał Czerniajew nie mógł posłać osobnego korpusu przeciw Osmanowi paszy.“

Wiadomość, podaną ze strony tureckiéj o posunięciu się Derwisza paszy w granice Czarnogóry, potwierdza telegram Polit. Corr. z Cattaro. Turcy posunęli się o poł godziny drogi na północ od Spuz, zajęli pozycye Czarnogórców na wzgórzach i oszańcowali się w nich. Równocześnie zajęły wojska Mukhtara paszy silnie oszańcowane pozycye pod Kłobuckiem, Zaslap i Grancorewo. Komunikacya z Trzebinią na nowo przywróconą została.

Francuzki konsul jeneralny Devienne objeżdżał z polecenia swego rządu bośniacki wilajet i bawił czas dłuższy nad Driną. Wedle raportu jego powstanie w tamtych okolicach ogranicza się na małą przestrzeń kraju a pułkownik Despotowicz zajmuje tylko kilka małych miejscowości w banialuckim powiecie. P. Devienne opisuje obecne położenie bośniackiéj ludności bez względu na religią w bardzo czarnych kolorach. Potrzeba nadzwyczajnych środków i wielkich zasiłków pieniężnych, zdaniem p. Devienne, aby uchronić Bośnią od ostatecznéj ruiny.

Rosyjskiemu jenerałowi Nowosielowi powierzono dowództwo nad armią ibarską. Jenerał ten wyjechał w dniu 9 bm. z nowo zorganizowanym sztabem do Jaworu. Udadzą się tam niebawem nowo potworzone baterye i wszyscy rosyjscy oficerowie, którzy należeli dotąd do armii drińskiéj.

Jeden z rosyjskich oficerów, znajdujących się obecnie w Serbii, opisuje w liście datowanym z dnia 13 września położenie rzeczy w Bułgaryi. Otóż oficer ten sądzi, że z łatwością dałoby się utworzyć korpus bułgarski w sile 10,000 ludzi, gdyby tylko miano dostateczny zapas mundurów i broni. Nędza w Bułgaryi jest tak wielką, że ludność tamtejsza chodzi prawie nago. Dla tego téż wzywa pomieniony oficer w swym liście wszystkie komitety rosyjskie o nadsyłanie przedewszystkiém odzieży i pieniędzy.

W ostatnich dniach wysłano z Rosyi do Serbii 10 telegrafistów polowych z odnośnemi aparatami kosztem słowiańskiego komitetu w Moskwie.

NIEMCY.

✻ **Berlin,** 13 października. Do Deutsche Reichspost piszą z Berlina, że zamianowanie tajnego radzcy legacyjnego Buchera, podsekretarzem stanu jest rzeczą postanowioną.

Z półurzędowego donoszą źródła co następuje: „Jedna z berlińskich litografowanych korespondencyi, donosząc o terminach prawyborców i wyborów do sejmu, powiada, że hr. Eulenburg powrócił do Berlina z Warzinu z podpisanemi ku temu celowi dokumentami. Wiadomość ta jest fałszem. Hr. Eulenburg nie powrócił jeszcze i spodziewanym jest Berlinie dopiéro przy końcu przyszłego tygodnia. Odnośne zaś dokumenta podpisane zostały przez króla w Baden-Baden po zapadłych uprzednio w łonie ministerstwa uchwałach a okólniki ministeryalne dotyczące wyborów wysłane już zostały do wszystkich władz prowincyonalnych monarchii.“

Stronnictwo postępowe zbiera materyał — jak pisze N. Berliner Tageblatt — dotyczący agitacyi radzców ziemiańskich, mianowicie wschodnich prowincyi monarchii, w niemiecko-zachowawczych i agraryjnych zebraniach wyborczych. Stronnictwo postępowe zamierza wystąpić z tym materyałem przed sejm i udowodnić, że na wybory wpływali wielce w wielu miejscach radzcy ziemiańscy.

Reprezentant Niemiec przy dworze rosyjskim, jenerał Schweinitz udał się do Warzinu, zkąd w tych dniach dopiéro powróci do Petersburga.

Druga część „Pro nihilo.“

Jak Börsen Cour. donosi, wystósował hr. Arnim pismo do ks. Bismarcka, w ktorém rozwodzi się nad wszystkiemi wypadkami, poprzedzającemi różne procesa wytoczone byłemu ambasadorowi oraz nad całém postępowaniem ks. kanclerza z hr. Arnimem. Pismo to przesłaném zostało ks. Bismarckowi nie jako manuskrypt lecz w formie broszury drukowanéj a podpisanéj przez hr. Harry Arnima. Broszura ta o 77 stronnicach druku rozeszła się równocześnie w kilku egzemplarzach po Szwajcaryi a nosi napis:

List hr. Harry Arnima do ks. Bismarcka. Odpowiedź na ogłoszone w Reichsanzeigerze pismo księcia Bismarcka do Jego KMości niemieckiego cesarza z dnia 14 kwietnia 1873, drukowana jako manuskrypt.

W najnowszym czasie kazano odbić znaczną liczbę téj broszury celem rozpowszechnienia jéj w Niemczech. Na czele broszury zamieszczony jest list ks. Bismarcka do cesarza datowany z Warzinu 14 kwietnia 1873 r. List hr. Arnima do ks. Bismarcka datowany jest z Genewy we wrześniu 1876 r. Podajemy z niego w[illegible] Börsen Cour. niektóre tylko ustępy przez wz[illegible] na prawo prasowe.

Oto, co pisze hr. Arnim:

„Nigdy nie wiedziałem o liście pisanym do c[illegible]rza. Nigdy nie miałem sposobności do obrony prz[illegible] wyrażonym w nim zarzutom.

Po trzech przeszło latach ogłosiłeś Wasza Książ[illegible] Mość list ten wraz z inném pismem mniejszego [illegible]czenia w Reichsanzeigerze. Po podaniu mn[illegible] podejrzenie u Jego Królewskiéj Mości potajemnie, z[illegible] nuncyowałeś mnie pan całemu światu w chwili, w k[illegible]réj jestem bezbronnym.

Powiedziano mi, że niesłusznie twierdziłem, iż p[illegible] pana prześladowany byłem od wielu lat. Obadwa p[illegible] cież listy wystósowane do Jego Królewskiéj Mości wodzą, że byłem uprawniony do takiego twierdzenia niczego innego zresztą nie dowodzą.

List zwłaszcza z 14 kwietnia 1873 narusza [illegible] honor w najwyższym stopniu. Muszę się bliżéj rozw[illegible] nad jego treścią i byłbym to już dawno uczynił, g[illegible]bym się nie był spodziewał, że z oskarzenia, które ob[illegible]nia mnie z powodu Waszéj Książęcéj Mości o zbrod[illegible] stanu, dowiem się, czy i jaki miałeś pan powód do [illegible]dawania o mnie tak obrażającéj opinii przed Najjaś[illegible] Panem, jak to przed trzema laty uczyniłeś. Nadz[illegible]ta zawiodła mnie. Akt oskarzenia nie zawiera ani s[illegible]wa uniewiniającego lub objaśniającego treść pańskie[illegible] sprawozdania.

Po tych wywodach pozwolisz Wasz Książęca M[illegible]łaskawie, że sprawozdanie jego do króla z 14 kwiet[illegible] 1873 punkt po punkcie objaśnię.

I. W sprawozdaniu z dnia 14 kwietnia 1873 [illegible]stąpiłeś pan z podejrzeniem:

1) że prywatne moje interesa stawiam ponad [illegible]teres publiczny. Powiadasz pan, — że inni podz[illegible]lają to samo podejrzenie. Nikomu nie może być tajne[illegible] coś pan chciał przez to wyrazić. Nie uważałeś p[illegible] za stósowne zarzut ten uzasadnić przez jakieś rzeko[illegible] fakta, nie mówiąc już o udowodnionych. Nie podob[illegible] się nawet panu zapowiedzieć koniecznego i faktyczne[illegible] uzasadnienia swych zarzutów. . . . . .

. . . . . .

Mam przeto prawo prosić Waszą KMość o poda[illegible] faktów, na podstawie których widziałeś się pan w praw[illegible] 1) do wystąpienia przed trzema laty przeciw mnie z skarzeniem; 2) do powtórzenia obecnie publicznie te[illegible] oskarzenia.

Ponieważ w sprawozdaniu swém do Jego KMo[illegible] powiedziałeś pan, iż i inni podzielają wyrażone przez[illegible] podejrzenie i wyrazili je w obec pana, a pan mi o te[illegible]znać nie dałeś, mam prawo żądać od Waszéj KMo[illegible] abyś wymienił mi te osoby, które wzbudziły w pan[illegible] lub potwierdziły powzięte podejrzenie.

II. Wasza Książęca Mość twierdziłeś w sprawozd[illegible]niu z 14 kwietnia 1873, że gdy chodziło o zamianow[illegible]nie mnie ambasadorem w Londynie, zaprotestowa[illegible] przeciw temu jak najenergiczniéj z Londynu z powod[illegible]méj niewiarogodności. Skoro mówiłeś pan o proteście przeciw mnie, to mogła być tylko mowa o proteście osób powołanych ku temu przez swe urzędowe stanowisko.

Dwie są tylko osoby, które w tém znajdują się p[illegible]łożeniu, a mianowicie angielski minister spraw zagra[illegible]cznych i angielski ambasador w Berlinie. Obadwaj [illegible] listach pisanych do mnie zaprzeczyli temu stanowczo[illegible] aby mieli kiedyś to powiedzieć, co Wasza Książęca Mo[illegible] przytaczasz w swém sprawozdaniu z 14 kwietnia 187[illegible] Wiem także, że pan nie możesz powoływać się na oświa[illegible]czenia ówczesnego angielskiego prezesa ministrów. Z p[illegible]wnego wreszcie doniesiono mi źródła, że król. dwór [illegible] Brytanii nigdy nie wypowiedział nic takiego, o czém p[illegible] wspominasz w swém sprawozdaniu.

Gdybyś pan istotnie znajdował się w położeniu ud[illegible]wodnienia, że coś takowego zaszło, co dawałoby pan[illegible] prawo do wyrażenia się przed Jego Król. Mością ta[illegible] jak to uczyniłeś, niemniéj musiałbym się na to użala[illegible] że Wasza Książęca Mość nie dałeś mi znać o angielski[illegible] proteście uzasadnionym tylko przez honor mój naruszającą insynuacyą. Alboś pan sądził, że w Londynie mian[illegible] prawo tak przemawiać, jak to pańskie sprawozdanie [illegible]rzeka, albo téż, że nie miano prawa przedstawiać Je[illegible] Król. Mości, naszemu najmiłościwszemu panu, że [illegible] wielu lat każe się reprezentować niewiarogodnym cz[illegible] wiekiem.

W pierwszym przypadku byłeś Wasza Książęc[illegible] Mość obowiązanym do zawiadomienia mnie o zajściu doniesienia Jego Król. Mości, iż nie można mnie j[illegible] więcéj użyć za granicą. Możeby w takim razie nie p[illegible] zostawało nic innego, jak pociągnąć do odpowiedzialn[illegible]ści osoby, które mnie oczerniły, a pan byłbyś obowi[illegible]zanym wymienić mi takowe.

Gdyby Jego Królewska Mość powierzył dowództw[illegible] nad wyrtembergskim korpusem i gdyby rząd wyrten[illegible]bergski na podstawie pewnych oświadczeń pułkowni[illegible] protestował przeciw nadaniu dowództwa temu jenerałow[illegible] z powodu, że gra w karty nie rzetelnie, czy sądzi W. Ksi[illegible]żęca Mość, że pruski minister wojny lub naczelnik wo[illegible]jennego gabinetu przyjąłby oświadczenie to z zimn[illegible] krwią, lub nie dałby jenerałowi albo obrażonéj w jeg[illegible] osobie armii, satysfakcyi? Czy taki jenerał w czasie gdy zajście podobne przechodzi potajemnie przez akt[illegible] urzędowe, mógłby mieć powierzone dowództwo nad kor[illegible]pusem armii badeńskiéj? Nie myślę daléj rozwijać p[illegible] dających się ztąd konsekwencyi, bo pewny jestem, [illegible] W. Ks. Mość przekonasz się sam, iż niepodobieństwe[illegible] jest nie wyjaśnić owego stanowczego protestu angielskie[illegible]go rządu.“

List powyższy hr. Arnima do ks. Bismarcka zawier[illegible] obszerne pertraktacye pomiędzy hr. Arnimem a p. Thier[illegible]sem, a nadto dalsze rokowania feldmarszałka Manteuffl[illegible] po za plecami hr. Arnima, dotyczące ewakuacyi Franc[illegible] przez wojska niemieckie.

Podajemy tu odpowiedź ks. Bismarcka, przesłan[illegible] drogą telegraficzną hr. Arnimowi pod dniem 2 marca:

Berlin, 2 marca 1873.

Do hr. Arnima w Paryżu.

Rzeczy téj nie należy trzymać w tajemnicy; proje[illegible]kta nasze są à prendre ou à laisser; francuzkiem[illegible] ambasadorowi dałem znać o głównéj treści tego donie[illegible]sienia i sądzę, że projekta moje chętnie przyjęte zostaną. Jeżeli nie, to nie. Możemy czekać!

podp. Bismarck.

Mam tu bardzo ciekawy, lubo nieznany fakt do za[illegible]znaczenia. W akcie oskarżenia sformułowanym na pań[illegible]ski rozkaz przez naczelną prokuratoryą, celem oskarże[illegible]nia mnie o zdradę stanu, powołuje się prokuratorya n[illegible] powyższy telegram. Akt oskarzenia podaje przecież fał[illegible]szywe zakończenie telegramu: „Jeżeli nie, to nie.“ jest[illegible] to fałsz. Telegram kończy się słowy: „Możemy czekać.“ Jeżeli zmiana ta nie była umyślną, jest zawsze[illegible] nie do uniewinnienia opieszałością.

Akt oskarzenia zarzuca mi opóźnienie zawarcia konwencyi. W najwyższym stopniu zadziwiać to musi, że naczelna prokuratorya opuszcza z telegramu, który chce przytoczyć dosłownie, te właśnie słowa, które są niedo-

a które dowodzą, że panu, jako kierownikowi po- jeszcze w dniu 2 marca wolny bieg rokowań zu- był obojętnym . . . . . .
. . . . . .
Jak sobie pan przypomnisz, zastałem p. Thiersa w 5 marca ciężko chorym, wedle mego zdania. O rencyi mowy być nie mogło, złożywszy więc pro- konwencyi w mojem tłumaczeniu na stole prezy- wystósowałem do pana następujący telegram:

„Paryż, 5 marca 1873.

Nr. 9.

Ambasador do ministra spraw zagranicznych.

Byłem w poniedziałek rano u p. Thiersa, którego łem bardzo opadłego na siłach. Miał wczoraj silny krwi z nosa, a potém mówił dwie godziny w Izbie. cy zachorował i, jak mi mówił przed godziną, cier- bardzo. Dzisiaj udałem się do Wersalu nie wie- , że p. Thiers jest chorym. Żona jego sądziła, że może mnie przyjąć i dla tego prosiłem ją, aby mnie anonsowała mężowi. Prezydent chciał przecież ko- nie mnie widzieć. Znalazłem go zmienionym do oznania, zaledwie mógł mówić. Mówił, że atak już i że po jutrze będzie mógł mówić ze mną o inte- ch. Pożegnał się jednak ze mną tak, jak ktoś nie cy nadziei zobaczenia się więcéj. Prosił mnie, abym nie nie mówił, że jest chorym i dla tego proszę, aby mówiono o tém w Berlinie. Równocześnie prosi pre- nt nie ogłaszać nic o rokowaniach, boby nie mógł obronić niepowołanym doradzcom.

podp. Arnim."

Gdzież jest ten stanowczy program, który wedle skiego twierdzenia miałem otrzymać przed 5 marca milczeć przed Jego Król. Mością? Taki telegram istnieje a insynuacya, jakobym cesarzowi nie zdał ładnéj sprawy, jest fałszem. Rzecz dziwna a nawet do pojęcia, że pan w ten sposób wciągnąłeś pana nteuffla w rokowania.

Przypomnisz pan sobie, że w sierpniu 1871 r. po- y zostałem w nadzwyczajnéj misyi do Paryża, aby strzymać p. Manteuffla od wszelkiéj politycznéj dzia- ności. Wiadomo panu, że p. Manteuffel dał podów- inicyatywę do konwencyi z p. Pouyer Quertier. wziąłeś to bardzo za złe i wystąpiłeś z oskarzenia- przeciw jenerałowi, których nie chcę powtarzać. . .
. . . . . .
Sądzę, że pan niesłusznie postępowałeś występując przeciw posłowi Jego Król. Mości. Czy zawiadomi- pan Jego Król. Mość o tém, że kazałeś mnie pilno- temu samemu jenerałowi, z którym starałeś się ie przedtem poróżnić? Czy król wiedział o takim kazie, podczas gdy ja nic o tém nie wiedziałem?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń,** 12 października. Zapewniają ponoś- że rząd zaraz po zebraniu się Rady państwa za- domi ją o wyniku układów ugodnych. Na wczoraj- Radzie ministrów, w któréj wzięli udział wszyscy nistrowie przedłożono do ostatecznéj uchwały wnioski ustaw powzięte w Peszcie między obydwoma gabi- ami.

Dzienniki czeskie rozpisują składki na szablę hono- dla Czerniajewa tak, jak niegdyś naród czeski ofia- ał parę pistoletów jenerałowi Kniczanianowi (pamię- mu Madżiarom z kampani r. 1849).

Jeden z przewódzców młodoczeskich pan Edward eger wydał broszurę w formie listu otwartego do egera, o któréj szeroko rozpisują się dzienniki centra- yczne, milczą zaś pisma staroczeskie. Stanowisko, ie zajął w téj broszurze autor, jest zupełnie izolowane. Dr. Gregr potępia stanowczo politykę dotychczaso- Czechów i dowodzi, że Czesi powinni wziąć udział obradach Rady państwa. Najbardziéj interesującą ścią téj broszury jest atak wymierzony po raz pier- szy ze strony Czecha na historyczne prawo państwo- korony czeskiéj. Gregr powiada, że nikt na świecie o prawa nie rozumie, nawet sami Czesi, i że Palacki szcze przed rokiem 1861 nic o niém nie wiedział.

Ponieważ węgierskie władze cłowe nie powstrzymują prowadzania koni do Serbii, kilka firm niemie- ich wysłało ołów do Rumunii i Serbii; posyłkę tę dnak w Zemuniu władze węgierskie zatrzymały. Za- klamowano u rządu węgierskiego, który jednak zape- ne wywozu odmówi, mimo że zakaz przewozu lub wy- ozu nie był ogłoszony; w sprawę tę wdać się ma kan- erstwo niemieckie.

FRANCYA.

* **Paryż,** 12 października. Dziennik urzędowy donosił tych dniach, że jen. Bouchemann, szef ogólnéj dyrekcyi ersonału i materyału w ministerstwie wojny, zastąpiony ostał przez jen. Thomassin. Wedle Opinion domyślać e należy, że wspomniane niedawno przez Avernir ilitaire fakta pewne stoją w związku z tą dymisyą. ktem takim jest, że biura ministerstwa starały się od awna ograniczyć samego ministra w jego czynnościach postanowieniach, co uchodziło za czasów jenerała Cissey, ory zupełną im pozostawiał wolność robienia i rządze- a, jak im się podobało. Jenerał Berthaut zaś nie iał widocznie być tylko machiną do podpisywania te- , coby mu szefowie biur jego przedłożyli — i ztąd o- a dymisya. Opinion sądzi zresztą, że jenerał Berthaut e po raz ostatni zapewne okazał, iż może być suro- ym, jeżeli istotnie będzie chciał obalić tyranią biur oich.

Jenerał Chanzy, który dnia wczorajszego wyjechał Marsylii do Algieru, uznał za konieczne urządzić tam ielką demonstracyą wojskową. Zaraz po jego przyby- iu bowiem, co nastąpi w piątek, rozpoczną się pod je- o dowództwem wielkie manewra wojsk algierskich, w których wezmą udział trzy pułki turkosów, trzy bataliony sefirów, legia zagraniczna, sześć batalionów strzelców ieszych, cztery pułki konnych strzelców, trzy pułki pahis'ów, dwa pułki huzarów i dwa pułki artyleryi. — Manewra te trwać będą trzy dni — rozwinięcie zaś tak wielkiéj siły zbrojnéj wpłynie niezawodnie uspokajająco nieco na ludność mahometańską Algieru, pomiędzy któ- ą, — jak to już wzmiankowaliśmy, — okazuje się od zasu wojny między Turcyą a Serbią niejakie zaniepo- kojenie.

Dnia onegdajszego umarł jenerał Letellier-Valazé, enator dożywotni i przyjaciel p. Thiersa, w skutek o- eracyi pęcherza. Zmarły, urodzony 18 kwietnia 1812 oku, wstąpił w 1830 roku do armii i brał odtąd udział e wszystkich wojnach. W roku 1848 był adjutantem enerała Cavaignac'a a roku 1849 jenerała Changar- ier'a, który się wtenczas uważał za pana Paryża. — W wojnie krymskiéj jako téż włoskiéj brał czynny u-ział, poczém posłany został do Meksyku, zkąd wrócił o klęsce jenerała de Lorencez pod Pueblą do Francyi i padł w niełaskę, ponieważ na posłuchaniu prywatném zwrócił uwagę Napoleona na konieczne skutki tego niebezpiecznego przedsięwzięcia. Dopiéro po rozpoczęciu wojny roku 1870 dano mu znowu dowództwo brygady w korpusie jenerała Frossard. Wróciwszy z niewoli mianowany został przez p. Thiersa podsekretarzem w ministerstwie wojny, późniéj jenerałem dywizyi i dowódzcą w Rouen. Dnia 16 listopada 1873 wybrany członkiem Zgromadzenia narodowego a w końcu roku 1875 dożywotnim senatorem, zajął miejsce w lewém centrum. — Dla stronnictwa republikańskiego śmierć jego jest wielką stratą dla tego, ponieważ miejsce jego w senacie zajmie prawdopodobnie przeciwnik republikański. P. Thiers traci w nim najwierniejszego przyjaciela.

Insransigenci republikańscy występują coraz nieprzyjaźniéj przeciw p. Gambecie, który jednak zawsze tą samą cieszy się u ludu popularnością, podczas kiedy pp. Naquet, Ludwik Blanc i zwolennicy ich znani są powszechnie jako intryganci i dla tego małego zażywają znaczenia. Dowodził tego i kongres robotników, gdzie umiarkowane stronnictwo było zawsze górą.

Ks. kardynał arcybiskup paryzki udał się onegdaj do Rzymu dla naradzenia się podobno nad polityką, — jakiéj się stronnictwo klerykalne ma trzymać przy rozpoczęciu sesyi.

Dochody z podatków niestałych przewyższyły w ubiegłym miesiącu preliminowaną w budżecie sumę o 10 milionów franków.

RUMUNIA.

* **Bukareszt,** 10 października. Bardzo trudném jest obecne stanowisko Rumunii. Jako państwo sąsiadujące z obu w wypadkach wschodnich w pierwszym rzędzie zainteresowanemi państwami, Austryą i Rosyą, musi Rumunia starać się o to, aby pogodzić specyalne w obec Turcyi przyjęte zobowiązania z ogólnemi międzynarodowemi wymogami. Gabinet rumuński robi, co może, aby uczynić zadość ścisłéj neutralności, co nie zawsze mu się udaje. Odpowiednio do téj taktyki otrzymał urzędowy bukaresztski Monitor polecenie zaprzeczenia doniesieniom kilku dzienników francuzkich, wedle których naczelnik gabinetu rumuńskiego otrzymał w czasie swojego spotkania z cesarzem austryackim w Hermanstadzie przyrzeczenie, iż zaraz po zawarciu pokoju między Turcyą a Serbią rząd austro-węgierski zwróci uwagę W. Porty na te punkta memorandum rumuńskiego, których uregulowanie da się osiągnąć na drodze polubownéj. Organ powyższy oświadcza przy téj sposobności, że podróż prezesa gabinetu rumuńskiego nie miała bynajmniéj celu politycznego, lecz została przedsięwziętą wyłącznie w zamiarze powitania imieniem księcia Karola cesarza Franciszka Józefa.

Bądź co bądź atoli nie zawsze jest Rumunia w możności przeszkodzenia przechodom rosyjskich ochotników przez swoje terytoryum.

Korespondent białogrodzki Timesa telegrafuje w tym przedmiocie pod dniem 9 bm.: „Wczoraj przeciągało przez Rumunią 300 kozaków, spieszączch do Serbii. Cała sotnia masz rowała konno i zbrojno. Konni kozacy, wstąpiwszy na granicę rumuńską, podzielili się na oddziałki od 4—5 ludzi, zapłacili na komorze cło od koni z zastrzeżeniem, — że takowe zostanie im zwróconém na przeciwległéj granicy. Zobowiązaniu temu uczyniono rzeczywiście zadość."

SERBIA.

* **Białogród,** 12 października. Korespondent białogrodzki pisząc pod dniem 9 bm. o położeniu Serbii, dodaje, że większa część narodu jest za pokojem a i koła rządowe podzielają te intencye. „Wedle atoli tego, jak rzeczy stoją, zwłaszcza w Carogrodzie, należy tymczasowo z wszelkiém zastrzeżeniem mówić o nadziei utrzymania pokoju." O armii serbskiéj pisze ten sam korespondent: „Położenie militarne stanowi względnie najjaśniejszą stronę ogólnych stósunków. Obawa, by wojsko tureckie nie dotarło w czasie bardzo krótkim do stolicy, okazała się zupełnie a zupełnie bezpodstawną. Milicya, co do któréj dzielności różne były zdania, znacznie się poprawiła i może dziś śmiało stawić czoła najdzielniejszym oddziałom tureckim. Minister wojny postawił dzięki swojemu talentowi organizatorskiemu, niemniéj swéj niezmordowanéj pracy armią serbską na tym stopniu, iż wytrzyma kampanią zimową. Rosyjskie posiłki dostarczyły armii dzielnego żywiołu a jenerał Czerniajew może dziś pewniéj niśli kiedykolwiek mówić o widokach zwycięzstwa. Mimo to nie należy oddawać się iluzyom. Numeryczny stósunek obu armii wyklucza nadzieję, iż Czerniajewowi może się udać wyparcie z kraju nieprzyjaciela. Wszystkie w tym celu zakusy rozbiły się dotychczas. Mimo znacznych rosyjskich posiłków stanowcze korzyści nie leżą niestety w obrębie prawdopodobieństwa."

Wedle urzędowych raportów około 10,000 obywateli austryackich pozostaje w służbie serbskiéj. Usposobienie ich atoli nie nie jest bynajmniéj w obec tego, że Rosyanie zepchnęli ich zupełnie na drugi plan, zbyt różowém. Jak zuchwałém, jak hardém jest zachowanie się 6000 Rosyan?! — pisze korespondent białogrodzki do Köln. Ztg. Pobrzękuje to, hałasuje, szaleje, łży i przeklina po ulicach, tak że własnego trudno zrozumieć słowa. Pieniędzy mają jak sieczki, to téż dmą, zadzierają nosa i poniewierają Serbami i tém wszystkiém, co nie ma zaszczytu nazywać się rosyjskiém. W arsenałach panuje ciągle ruch spotęgowany; w tych dniach przybyli do Białogrodu pruscy robotnicy z Spandawy.

Serbska korona, mająca uwieńczyć skronie ks. Milana, już jest sporządzona kosztem rosyjskich stowarzyszeń i w tych dniach ma już przybyć do Białogrodu. — Wyrobiona jest według wzoru korony cara Duszana. Jak donoszą z Białogrodu, zaraz po nadejściu korony, odbędzie się akt koronacyjny w jednym z serbskich klasztorów.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 14 października. Do Aj. Hav. donoszą z Carogrodu z źródła wiarogodnego, że W. Porta zawiadomiła mocarstwa w formie najwyszukańszéj o zezwoleniu swém na zawieszenie broni, prosiła mocarstwa o zamianowanie komisarzy celem ustalenia linii demarkacyjnéj i chce równocześnie z zamianowaniem komisarzy zaakceptować zawieszenie broni; cztery wymienione punkta projektu zawieszenia broni nie są jeszcze formalnemi warunkami lecz życzeniami, których uwzględnienie zapewni skuteczność rozejmu i zapobiegnie niemiłym zajściom.

✝

August Bielowski,

znakomity i niezmordowany badacz dziejów ojczystych, żołnierz z r. 1831, jeden z najczystszych u nas charakterów — umarł jak donosi Dziennik Polski dnia 12 b. m. o godzinie 8 rano nagłą śmiercią.

Oto niektóre daty z życia zasłużonego ojczystéj literaturze poety i historyka. August Bielowski urodził się 27 marca 1806 roku w Krechowie na Pokuciu. Zawód literacki rozpoczął w 1830 poezyami oryginalnemi i tłumaczonemi ze serbskiego, które ogłaszał w Haliczaninie. Tegoż roku dokonał wzorowego przekładu królodworskiego rękopisu. Prześliczne tłumaczenie „Pieśni o pułku Igorowym" postawiło go w rzędzie pierwszorzędnych naszych pisarzy. Z poezyi jego największą ma wartość „Pieśń o Henryku pobożnym." Gdy wybuchło powstanie r. 1831, Bielowski pospieszył w szeregi narodowe — odbył całą kampanią służąc w piechocie.

Po r. 1840 zaczął się stale oddawać studyom historycznym. W roku 1850 wydał cenny „Wstęp krytyczny do dziejów Polskich," dzieło napisane z olbrzymią erudycyą. Niespożytym pomnikiem po nim pozostaną na zawsze „Monumenta Poloniae historica," które zaczął wydawać własnym kosztem na wzór Monumentów Germaniae Pertza, których obecnie właśnie trzeci tom się drukuje. Zmarły był dyrektorem zakładu imienia Ossolińskich, członkiem akademii umiejętności w Krakowie i wielu towarzystw uczonych w kraju i zagranicą.

Cześć pamięci wielkiego pisarza i obywatela!

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 14 października.

— * **Posiedzenie komisyi ortograficznéj** odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm. w zwykłym czasie i miejscu.

— * **Komitet Spółek zjednoczonych** odbędzie swe posiedzenie we wtorek dnia 17 bm. w zwykłym czasie i miejscu.

Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie Spółek za r. 1875.
2) Oznaczenie terminu tegorocznego walnego zebrania Spółek.
3) Sprawozdanie z czynności patrona w czasie lata.

— * **Dowiadujemy się,** że współobywatel nasz pan Józef Skoraczewski, którego wyroby szewskie już na powszechnéj wystawie wiedeńskiéj, jak to swego czasu donosiliśmy, znakomitém cieszyły się uznaniem, uzyskał na wystawie filadelfijskiéj wielki medal bronzowy.

— * **Teatr polski.** Dziś i jutro obraz ludowy Anczyca: Emigracya chłopska; we wtorek komedya Zalewskiego: Przed Ślubem.

— * **Dla nieszczęśliwéj wdowy** poleconéj przez pana Chociszewskiego otrzymaliśmy od pp. S. R. z Inowrocławia 4 mar., Raszewskiego 3 mar. i p. B. Moraczewskiéj 2 marki; razem złożono 18 marek. Na ręce p. Chociszewskiego złożył X. X. 50 marek.

— * **Na medale pamiątkowe** dla Koła polskiego w sejmie pruskim złożyli: Grono osób 1 markę.

— * **Spis okręgów wyborczych miasta tutejszego** przesłał nam dziś magistrat dla ogłoszenia go w naszém piśmie lecz już tak późno, że go nam nie podobna było ogłosić w wydającym się dziś numerze. Podamy go więc w numerze, jaki wyjdzie w poniedziałek. Spis ogólny okręgów wyborczych wyłożony będzie w biurze wyborczém przy ulicy Wszystkich św., wyciągi z niego dla każdego okręgu wyborczego w lokalach, w których się prawybory odbywać będą, w dniach 16, 17 i 18 października.

— * **Miasto Babimost** podzielone zostało tą razą na dwa tylko okręgi wyborcze, które wybierać będą 8 wyborców. Ludność miasta bowiem w ostatnich latach znacznie się zmniejszyła.

— * **W obec mężów zaufania** z powiatów międzychodzkiego i szamotulskiego stawał dnia 12 mb. w Sierakowie p. Tempelhoff dla bliższego określenia swego stanowiska politycznego. Po mowie jego rozpoczęto dyskusyą, a nasamprzód oświadczył dzierzawca ekonomii p. Student z Sękowa, że kandydata, zdyskredytowanego już przez to, że go poleca p. Massenbach, deklarant Kreuz Ztg., przyjąć nie podobna a przytém żądał, aby się p. Tempelhoff koniecznie oświadczył, do któréj frakcyi sejmowéj przystąpi. Na to p. Tempelhoff nie zgodził się i opuścił zebranie. Poczém bronił znowu p. Massenbach jego kandydatury przeciw p. Studentowi, przyczém przyszło do gwałtownych wycieczek osobistych. Dowód to, że i niemieckie zebrania wyborcze bywają burzliwe — co naszym zawsze Niemcy zarzucają. — Następnie zarzucił jeszcze pan Cohn z Skwierzyny, że p. Tempelhoff za kompletnym występować będzie na sejmie absolutyzmem. Choć zaś temu zaprzeczyli pp. baron Massenbach, dr. Boldt i landrat Knobloch, popierający jego kandydaturę, nie zgodzili się na nią członkowie liberalni zebrania, podczas kiedy konserwatywni postanowili popierać nadal takową.

— * **Niemiecki liberalny** komitet wyborczy w Bydgoszczy postawił jako kandydatów do izby poselskiéj pp. radzcę sądu powiatowego Plath, właściciela dóbr rycerskich Wehr i dyrektora szkoły realnéj Gerber.

— * **Skazani z powodu** znanych zaburzeń w Kamionnie, jakie miały tam miejsce podczas wprowadzenia na tamtejsze probostwo ks. Kicka, udali się do króla z prośbą o ułaskawienie, lecz odmowną wedle Posener Ztg. otrzymali odpowiedź.

— * **Niejaki p. Józef Ptok** z Zaborza donosi w Gazecie Gornoszląskiéj, że za to, iż w niedzielę dnia 8 b. m. zwołał zebranie do Zaborza i rozdzielał na niém kartki z tytułem: „Wybory! Katolicy!" wypowiedzianą mu została dnia następnego rano robota.

— * **W Krakowie** dnia 1 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego pod przewodnictwem dr Piotra Burzyńskiego. Na wezwanie przewodniczącego, zgromadzenie uczciło powstaniem z miejsc pamięć zmarłego członka Akademii Ludwika Wołowskiego. Sekretarz wydziału dr. Szujski przedstawił trzecią i ostatnią część rozprawy dr. A. Prochaski p t.: „Polska i Czechy w czasach husyckich;" nadesłane konkursowe rozprawy na temat: „Opisu części ziemi polskiéj," jedną z Düsseldorfu, mieszczącą opis biskupstwa Warmińskiego, drugą z Galicyi, mieszczącą opis województwa Brzesko-Kujawskiego. Przedstawiono następnie pracę dr. J... p. t. „Polonica, materyały do dziejów Polski w pismach rosyjskich napotykane," odznaczoną nagrodą konkursową Tow. historyczno-literackiego w Paryżu a przeznaczoną do druku w pismach Akademii. W końcu odczytał sekretarz program wydania dzieła senatora Kazimierza Stronczyńskiego: „Dawne pieniądze polskie i litewskie do r. 1506," rozbiorem źródeł społecznych i wykopalisk objaśnione i w porządek chronologiczny ułożone. Dzieło to dopełniające krytyczną wiedzę o numizmatyce polskiéj w wiekach piastowskich i czasach pierwszych pięciu Jagiellonów, opatrzone wybornemi rysunkami, przygotowanemi przez autora z pomocą p. Bajera z Warszawy, ofiarowane zostało Akademii do wydania przez autora, która téż chętnie podejmuje się wypełnienia tego obowiązku w obec nauki polskiéj.

Przeważną część posiedzenia zajęło odczytanie projektu objęcia i urządzenia archiwów grodzkich i ziemskich w Krakowie i Lwowie przez Wydział krajowy, wygotowanego przez komisyę historyczną akademii (referat dr. Bobrzyńskiego) a przesłanego do opinii gronu lwowskiemu tejże komisyi. Po dłuższéj dyskusyi, w któréj wzięli udział pp. Burzyński, Boiarski, Heyzmann, Chrzanowski, Hoszowski, Wydział przyjął zmodyfikowany w niektórych szczegółach projekt, który téż Wydziałowi krajowemu wkrótce przez zarząd Akademii przesłanym zostanie. Przy układaniu jego uwzględniono tak potrzeby praktyczne, jak potrzebę naukową, a miano także znaczny wzgląd na oszczędność w kraju naszym konieczną.

— * **Inar angielski** Mr. Scott, o którego przyrządzie do latania w powietrzu wspominaliśmy kilkakrotnie, zaniechał projektu odbycia za pomocą niego napowietrznéj przeprawy przez kanał Kaletański a natomiast udał się w tych dniach z „latawcem swym" do Niemiec, gdzie ma się popisywać w obecności ks. Bismarck'a.

— * **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 15 października Jadwigi wd., w kalendarzu słowiańskim Drogosławy.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 26, zachód o godzinie 5 minut 6.

Dnia 15 października 1384 koronacya Jadwigi. — 1432 śmierć Zygmunta, księcia litewskiego. — 1587 wprowadzenie do Polski kalendarza gregoryańskiego. — 1817 śmierć Tadeusza Kościuszki.

Pojutrze w poniedziałek dnia 16 października Teresy panny; w kalendarzu słowiańskim Radzisława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 27, zachód o godzinie 5 minut 3.

Dnia 16 października 1667 traktat z Tatarami. — 1657 bitwa z kozakami pod Narajowem. — 1672 bitwa z Turkami pod Kałuszynem. — 1820 uroczysty obchód sypania mogiły Kościuszki.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 14 października. Times omawiając kwestyą zawieszenia broni nadmienia, że nie ma państwa, któreby odważyło się odrzucić nastręczonéj ze strony Porty sposobności uregulowania kwestyi wschodniéj. Dobro prowincyi tureckich, pomyślność Europy wymagają zawieszenia broni a spodziewać się należy, że Rosya nań się zgodzi.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Na **Kronikę Żałobną** rodzin wielkopolskich **p. Teodora Żychlińskiego** złożyli przedpłatę:

109. Dr. Władysław Szułdrzyński . . . . . „ 6

— **Tygodnika ilustrowanego** wyszedł z druku Nr. 41 i zawiera: Przewrócony wózek (z drzeworytem). — Kronika tygodniowa. — Korespondencya z Poznania. — Przegląd polityki zagranicznéj. — Kopia obrazu Gierymckiego. — Łąka leśna (drzeworyt.) — Pod kościołem (drzeworyt.) — Szewskie dziecko, powieść (dalszy ciąg.) — Kopernik jako ekonomista (dokończenie). — Przy czytaniu (drzeworyt.) — Szachy. — Rebus. — Śmierć Wirginii (z drzeworytem.) — Pojedynek szlachetnych, komedya (dalszy ciąg.) — Kronika paryzka. — Bałaguła (drzeworyt). — Listy z wystawy filadelfijskiéj (dalszy ciąg.) — Wpływ ciśnienia powietrza na istoty żyjące (dalszy ciąg.) — Sztuka włoska w epoce odrodzenia (dalszy ciąg.) — Stefan Lawrence, (dalszy ciąg.)

— **Przewodnika naukowego i literackiego** wyszedł z druku tomu IV zeszyt 10 i zawiera: Królewicz Jan Kaźmirz przez dr. Ludwika Kubalę (ciąg dalszy). — Bocian. Opowiadania, spostrzeżenia i uwagi przez dra E. Janotę (ciąg dalszy). — Warszawa na początku roku 1796 przez dra Władysława Wisłockiego. — Spiż przez hr. Maurycego Dzieduszyckiego (dokoń.) — Niedoszłe legiony. Opowiadanie z przeszłego wieku przez dra Antoniego J.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 14 października.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Rynarzewski z Królestwa Polskiego. Trzebiński z Bendzitowa. Skarzyński z Miedzianowa. Pani Sokolnicka z Tarnowa. Kurnatowski z Owinsk. Dziembowski z familią z Roszkowa. Celiński z żoną z Królestwa Pol.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Kegel z Durowa. Danysz z Królestwa Polskiego. Schiffner z Drezna. Konst. Sulerzyski z Górek zagajnych. Panie Michalska z córką z Siedlca, Jabłowskie z Podłozin, Antonina Maciejewska i Boguszewicz z Królestwa Polsk.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Panny Hänsler z Berlina i Oechs z Pragi. Junger z Drezna. Spitzer z Lipska. Laumann z Berlina. Tichaner z Biskupic.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W. **Poznań,** 14 października. I w ubiegłym jak w poprzednim tygodniu powietrze było bardzo piękne a w stósunku do późnéj pory roku dni niektóre były bardzo ciepłe. Zasiewy w całéj prawie prowincyi już ukończone, tak samo i sprzęt kartofli; większe tylko dominia zalegają w tém jeszcze z powodu braku rąk do pracy. Z powodu prac w polu dowozy na targi tutejsze były bardzo małe a równie małe były transporta kolejami z Kujaw i Prus Zachodnich. Przytém wywołał ożywiony eksport równie ożywioną ochotą do kupna, wszystkie téż artykuły były żądane a ceny bez wyjątku wyższe. Kolejami wysłano od 7 do 13 października: 450 węcpli pszenicy, 715 węcpli żyta, 31 węcpli jęczmienia, 1 0 węcpli owsa, 10 węcpli grochu i 98 węcpli nasion olejnych. Pszenica była żądaną na wywóz do Łużyc i Marchii a piękne gatunki kupowali tutejsi konsumenci, 192-222 m. per 1050 kilo; żyto poszukiwane było nadal na eksport do Saksonii i Turyngi i osięgało znów wyższe ceny, 166-180 m. per 1000 kilo; jęczmień żądany i wyżéj, 150-165 m. per 925 kilo; owies poszukiwany na konsumcyą, 14 - 155 m. per 625 kilo; groch stale, na paszę 145-152, do gotowania 160- 72 m. per 1 00 kilo; łubin bardzo ofiarowywany, niebieski 102-108, żółty 108-111 m. per 1000 kilo; tatarka w małych partyach ofiarowywana 140-150 per 1000 kilo; koniczyna w małych partyach ofiarowywana, biała 56-70, czerwona 52-60 m. per 50 kilo; mąka była nadal na zewnątrz żądana mianowicie do Berlina i Niemiec południowych, pszenna nr. 0 i 1 16-18 m., rżana Nr. 0 i 1 12.50-13.50 m. per 50 kilo.

Na giełdzie. Żyto. W sytuacyi interesu żadna nie zaszła w ubiegłym tygodniu zmiana a tendencya jak dawniéj tak teraz była bardzo stała. Przy małym jednak udziale zamiejscowym obrót nie przybrał większych rozmiarów i obracał się w najskromniejszych granicach. Na bliskie sermina nie było prawie żadnych sprzedających, termina zaś wiosenne więcéj stósunkowo były ofiarowywane. Notowano na październik 160 — 161, październik listopad 156—157, listopad grudzień i grudzień styczeń 1 5 156, na wiosnę 155 156.50 Mr. po 1000 kilo.

Okowita. Wedle przykładu berlińskiéj giełdy zapanowała i na tutejszéj tendencya zniżkowa, przy niższych zaś tych cenach było wielu sprzedających, prócz tego wywołały takowe około połowy tygodnia wiele zakupów na spekulacyą, co wszystko przyczyniło się do tego, że tendencya znowu się ustaliła, ceny się o przeszło markę podwyższyły a obrót znaczne przybrał rozmiary. I na towar efektywny było więcéj ochoty do kupna a przybyłe dowozy lokowały się z łatwością na eksport. Notowano na październik 48—45—46.30, listopad grudzień 46.80—46.5—46.80, kwiecień maj 49.30 - 47.80—48.80 Mr. per 100 litrów à 100 %.

* **Bydło.** Berlin, 13 października. Na sprzedaż wystawiono:

177 sztuk bydła rogatego, 1033 sztuk nierogacizny, 753 szt. cieląt i 574 szt. skopów.

Bydło rogate i nierogacizna słabo tylko dzisiaj, skopy zaś wcale prawie nie były żądane, tak że téż ceny ostatnich podać nie można. Towar najlepszy reprezentowało tylko kilka sztuk bydła rogatego, które wnet znowu cofnięto do obór; pośledniejszego zaledwie trzecią część zdołano sprzedać, a płacono zań wedle gatunku 33—48 Mr. po 100 funtów wagi mięsa. Nierogacizny natomiast można było sprzedać tylko towar najlepszy, który osięgał w przecięciu 60 M. po 100 funt. wagi mięsa, podczas kiedy średni i pośledni nie był wcale do zbycia. I cielęta sprzedano tylko bardzo powolno i to nie wyżéj jak po średnich cenach.

Przy rozpoczętém wczoraj ciągnieniu 4 klasy 154 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których nie jest dodana w nawiasie wygrara, wygrywają po 210 m.)

33 77 107 (300) 18 34 87 95 357 (300) 574 652 716 32 **1026** (300) 43 76 95 267 643 55 (600) 757 (600) 837 38 (1500) 902 19 39 61 **2195** (600) 209 (300) 14 23 70 88 96 324 52 68 71 91 446 95 (300) 515 607 24 96 825 59 **3010** 37 44 69 103 339 60 75 529 43 65 614 40 (1500) 67 755 804 92 942 96 **4002** 9 79 250 311 28 34 (300) 65 459 637 51 68 708 31 60 64 808 16 63 (600) 951 52 92 93 97 **5094** (300) 139 61 228 (3000) 82 435 91 510 52 54 (3000) 614 33 (300) 34 44 54 78 709 58 99 896 **6163** 67 (600) 89 226 55 85 315 35 84 479 506 (300) 45 47 52 53 70 601 764 68 854 94 982 **7119** 31 219 29 30 325 74 (300) 475 90 93 588 699 (300) 720 63 **8013** 98 (600) 120 28 (300) 214 26 63 416 (300) 55 63 75 86 505 (300) 7 21 45 88 606 88 740 (300) 856 (300) 78 970 **9110** 223 329 (300) 35 65 402 3 503 19 (3000) 71 78 635 98 719 804 18 (600) 71 905 15 (300) 17 31 (3000) 59 77 **10002** (600) 25 85 87 110 30 275 303 10 42 58 411 (300) 576 81 94 666 79 760 70 (300) 930 45 (1500) **11037** 40 42 (300) 105 18 31 69 87 457 59 79 522 53 82 692 746 (300) 85 **12185** 212 320 477 620 46 (300) 53 90 708 (300) 12 (300) 28 68 69 857 94 907 (3000) 59 **13005** 22 83 122 36 73 (600) 239 46 54 (300) 85 86 340 400 56 91 513 (600) 25 46 54 679 82 (300) 777 99 852 91 92 901 15 48 74 **14014** 116 22 (300) 24 56 72 360 67 93 417 646 (300) 732 49 64 83 92 (600) 841 48 79 932 53 (300) 99 (300) **15020** (600) 26 92 140 50 (3000) 57 89 (300) 223 87 387 434 73 524 93 (300) 607 34 56 97 747 852 62 97 **16009** 11 132 35 48 56 (1500) 78 96 206 47 (1500) 327 34 444 52 62 76 502 613 25 (1500) 88 735 87 812 912 15 **17052** 160 75 226 64 78 391 419 (300) 67 796 830 (300) 55 926 44 50 **18021** 25 62 124 61 70 216 17 25 41 63 92 307 46 84 438 78 82 91 502 8 58 93 627 (1500) 71 79 (600) 758 61 74 834 67 (600) 89 985 **19018** (600) 77 95 96 (600) 102 55 71 93 254 91 331 44 57 512 18 23 (1500) 48 73 76 779 94 802 (3000) 5 46 (300) 54 (300) 985 89 (3000) **20056** 82 (1500) 94 135 81 336 478 85 92 511 (600) 48 615 54 (1500) 87 754 (600) 898 **21074** 140 96 (300) 229 65 74 350 51 416 506 20 49 55 76 616 45 774 89 831 (300) 41 53 920 33 43 **22030** 33 43 45 145 58 64 (600) 68 296 377 417 45 53 537 42 70 93 609 22 66 782 814 (1500) 39 93 954 **23033** 98 136 317 95 415 87 (3000) 512 49 50 742 (1500) 64 (300) 93 (600) 800 75 93 **24001** 89 91 (600) 98 149 86 93 223 25 45 (600) 71 349 83 99 469 (300) 508 14 59 87 607 50 94 774 905 86 **25077** 114 81 94 320 416 501 10 50 82 86 602 80 84 89 (300) 720 (300) 64 66 884 949 **26005** (1500) 23 89 273 90 397 439 76 534 703 6 37 84 872 75 925 (600) 26 54 (3000) 68 89 90 **27006** (300) 59 86 88 (3000) 105 40 217 40 44 47 54 93 98 391 (1500) 98 533 49 (600) 94 610 16 746 835 37 993 **28102** 51 62 68 73 259 83 85 324 35 41 (300) 407 52 54 551 628 (1500) 41 84 93 768 86 97 829 (300) 957 (300) **29130** (300) 220 51 (300) 55 79 370 402 34 75 610 56 753 (300) 804 (300) 5 26 **30010** 12 20 22 (600) 23 74 90 129 (3000) 44 80 295 309 43 407 502 14 43 (300) 80 635 718 26 73 (600) 844 50 914 48 57 99 **31027** 49 69 139 56 287 97 326 531 38 644 60 719 942 63 96 (3000) **32078** 123 28 34 66 231 94 423 98 522 (300) 38 (3000) 50 628 30 65 734 841 48 68 76 80 82 930 (300) 95 **33008** 21 65 303 60 416 (1500) 579 633 (600) 77 759 97 864 86 908 (300) 52 (600) 69 86 99 **34059** 86 107 44 88 271 306 (300) 57 88 502 603 99 783 828 87 (1500) 94 904 92 97 **35033** 129 71 94 342 83 (300) 431 84 640 78 755 825 66 (300) 88 939 51 89 **36031** 32 320 (300) 70 96 452 645 753 804 20 (300) 994 **37002** 5 (600) 20 24 86 265 69 96 458 564 86 632 77 94 (300) 821 917 (600) 59 84 94 **38006** 48 (300) 188 207 21 (1500) 370 (15000) 96 99 436 592 677 751 838 **39007** 205 86 316 (1500) 23 42 43 450 515 47 694 (1500) 726 29 (600) 46 804 906 76 (3000) **40043** (600) 136 264 407 (600) 57 557 (600) 65 88 89 618 23 38 (300) 707 84 849 971 93 **41043** (600) 51 108 29 41 42 272 (600) 309 90 429 48 86 707 29 30 35 811 23 36 40 (300) **42002** 10 13 14 62 66 (300) 132 (1500) 55 278 308 32 52 510 719 85 832 88 (600) **43162** 70 (600) 286 306 11 59 88 406 19 533 44 93 616 46 766 77 94 855 70 72 957 **44007** 50 62 114 23 64 214 301 70 79 443 94 (3000) 541 57 87 89 (600) 92 678 99 704 35 53 875 95 **45073** (1500) 80 99 (300) 173 78 234 311 55 454 66 73 96 515 62 87 661 67 89 716 18 32 36 (300) 68 89 90 889 96 956 82 **46046** 50 191 220 34 328 25 68 423 39 553 63 634 36 67 747 49 843 (600) 62 977 **47017** 151 64 95 205 310 72 462 (300) 86 98 551 605 67 71 (300) 91 (300) 797 822 59 97 972 **48104** 47 66 (1500) 72 (300) 73 207 34 383 461 71 74 88 534 36 760 89 (300) 95 (300) 971 **49117** 92 225 34 415 (300) 636 735 58 80 87 869 922 94 **50121** 204 (300) 90 328 21 54 89 445 540 72 671 705 68 93 809 45 46 **51048** 96 97 107 75 96 214 40 48 55 57 60 326 (6000) 74 405 39 570 651 78 (300) 744 86 806 (600) 16 961 90 **52000** 10 161 212 48 51 74 93 305 (300) 20 (15000) 30 77 449 543 60 99 606 73 828 915 45 54 76 65 **53071** 130 (600) 43 (1500) 50 233 34 42 73 (300) 74 97 495 98 542 76 614 88 748 52 83 808 (1500) 70 907 97 (600) **54019** 48 73 (1500) 178 (300) 222 70 404 12 513 631 79 712 61 881 903 16 (600) 69 **55028** 34 182 419 23 76 89 628 43 708 73 814 89 906 7 92 (600) **56161** 79 87 99 246 387 413 17 (600) 23 52 529 92 636 824 81 944 **57014** 37 42 78 103 6 (600) 400 66 533 741 33 841 **58023** (3000) 118 20 76 79 98 207 19 (3000) 56 350 441 99 516 53 68 71 643 702 79 818 51 (600) **59071** 73 99 184 238 (600) 92 331 420 (3000) 529 603 21 74 (600) 702 27 873 900 27 84.

60091 221 26 61 68 355 (600) 446 54 88 549 (300) 94 612 14 21 834 78 926 87 99 (3000) **61402** (300) 100 28 69 248 49 66 303 (1500) 4 (600) 42 439 42 52 622 (300) 61 726 43 75 840 937 **62043** 45 285 387 406 23 544 78 623 (1500) 83 738 52 (300) 809 52 978 **63020** 206 26 33 44 58 82 83 383 96 434 82 (1500) 555 676 769 841 47 923 31 67 **64071** 365 (300) 92 94 432 34 37 72 524 42 614 18 780 869 (600) 73 (300) 917 27 42 **65002** 38 69 156 81 (1500) 89 (300) 206 68 91 301 549 777 **66009** 33 57 93 136 82 245 92 (600) 97 (90000) 368 (1500) 413 62 513 43 (300) 48 616 (300) 56 57 84 86 (600) 97 754 95 855 69 (1500) 90 907 9 32 33 (300) 44 49 (600) **67003** (300) 49 59 71 118 208 354 76 407 33 510 (3000) 79 613 (300) 14 69 713 20 50 56 84 915 83 (300) **68037** 39 51 53 106 8 17 55 86 278 448 (300) 570 689 (600) 741 65 837 50 904 24 33 **69007** 66 (300) 84 106 203 24 45 215 39 69 (300) 96 400 17 74 80 530 41 94 623 58 91 770 812 (300) 21 45 88 90 909 29 40 68 **70025** 27 58 114 47 55 256 304 37 65 92 445 81 (600) 95 620 68 88 (600) 776 91 806 901 37 55 86 93 **71011** 77 93 111 19 30 48 58 66 (3000) 226 60 314 (300) 17 413 66 91 539 98 675 81 701 3 40 91 94 842 919 61 (600) 86 **72033** 75 112 59 249 63 85 (3000) 300 13 59 434 58 76 93 552 88 661 725 46 (3000) 819 26 (1500) 68 953 95 **73003** 32 77 90 117 (300) 23 26 (300) 81 329 62 566 (600) 621 88 737 51 69 88 (300) 98 (3000) 817 78 94 926 28 72 **74002** 14 48 84 167 245 90 395 425 648 64 91 728 34 81 85 (1500) 860 86 918 29 41 **75030** 38 63 90 106 38 64 (1500) 243 99 368 90 426 33 76 545 54 71 76 608 706 10 815 16 49 **76097** (300) 111 35 86 239 45 52 98 321 39 92 431 88 (300) 546 650 735 81 812 936 (300) 71 84 91 **77012** 18 76 79 88 (300) 143 (300) 56 203 9 91 318 28 29 441 50 (3000) 518 (3000) 27 31 (1500) 45 49 (300) 72 651 65 710 68 79 99 849 (600) 947 **78011** 110 26 228 59 75 (300) 311 64 85 92 401 19 20 28 83 97 559 80 85 609 75 81 86 733 830 77 909 (300) 26 47 **79100** (300) 5 51 63 96 205 26 30 55 331 63 93 448 527 (300) 61 609 18 25 28 (300) 85 716 41 813 47 (300) 59 71 85 903 81 83 **80103** 4 92 234 364 (1500) 436 68 544 87 613 85 820 (600) 76 91 916 17 (600) 62 (1500) **81065** (1500) 120 56 218 31 75 (1500) 325 412 23 50 91 96 529 33 51 89 90 93 617 52 785 823 65 (600) 943 51 61 **82020** 59 85 108 201 (300) 28 35 (300) 344 47 531 (1500) 60 627 (300) 32 49 73 701 23 69 801 56 73 80 88 903 42 (300) 65 **83002** 108 19 250 73 349 60 66 67 464 526 (300) 34 77 630 66 76 780 814 58 917 (300) 46 **84003** 6 66 78 246 75 344 52 85 401 70 97 522 602 16 38 740 837 86 92 907 31 53 **85050** 57 166 97 (1500) 268 94 312 28 87 (300) 405 561 633 45 80 (300) 705 (300) 808 26 99 916 24 98 **86007** 13 92 166 218 (300) 35 69 427 54 59 536 59 62 (600) 84 645 53 74 843 60 952 60 **87012** 27 119 (300) 66 69 240 (300) 49 65 70 310 (300) 64 67 (300) 82 418 545 632 33 40 42 716 816 58 59 (600) 902 73 **88044** 63 94 140 (600) 204 75 307 557 74 88 665 71 719 70 818 23 38 71 921 (300) 54 **89033** 87 97 165 255 65 66 75 398 (1500) 449 63 523 38 81 98 649 701 94 816 99 916 **90002** 136 288 94 (600) 370 414 40 98 (3000) 501 624 733 57 856 65 957 60 70 93 **91052** 91 100 10 (1500) 80 207 14 3 7 20 30 442 83 540 623 (300) 91 711 98 816 37 46 961 **92002** (300) 57 136 75 242 57 302 45 68 76 453 55 (3000) 70 585 828 (300) 41 71 814 907 35 (600) 46 **93028** 67 95 194 396 97 435 65 95 548 49 (1500) 82 608 6 21 54 (300) 59 (300) 76 751 54 938 (600) 62 68 86 **94034** 35 71 73 78 (300) 117 245 67 302 9 (600) 416 30 41 87 99 534 71 681 94 763 812 39 78 97 906 (600) 25.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 14 października.

Poznań, 4 października. (Sprawozdanie giełdowe).
Stan powietrza: pięknie.
Żyto: trzyma się.
Cena wypowiedzialna . Wypowiedziano —.— ctr. na październik .-——, październik-listopad .-——, listopad-grudzień —.——, grudzień-styczeń — .—, styczeń-luty -.—, na wiosnę 15 .
Okowita: spokojnie.
Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— litrów; na październik 45.5 , listopad 45.30-—. ,. grudzień 45.50-—.— styczeń 46.10, luty 46.70, marzec 47.40, kwiecień 48.—. kwiecień-maj 48.40-30. m. maj 48.70 m. pł.
Okowita w miejscu (bez beczki) 44.70 pł.
(W.) **Poznań,** 14 października. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 17-18.50 m., rżana nr. 0 i 1 13—14 mar. per 50 kilo.

Giełda bydgoska, 13 października.

Pszenica: stara 183-199, nowa 175-201 m
Żyto: nowe 150-166 m.
Jęczmień: nowy wielki 152-156 mały 136-144 m.
Owies: nowy 140-160 m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 45.75 m. per 100 litrów à 100 proc.

Giełda wrocławska, 13 października.

Żyto: per 1000 kilo spokojniéj; na październik 156.—.— płacono, w końcu 155.50 ż., październik listopad 154½ listopad-grudzień 153. żądano, kwiecień-maj 155.50 ż. 155.— marek płac., maj-czerwiec - m. ż.
Pszenica per 1000 kilo 193-194 m. płacono, na październik-listopad — pł., na listopad-grudz. 192 m. pł. kwiecień-maj -- - płacono.
Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.
Owies: per 1000 kilo 140.— marek żądano, na październik-listopad 140 — listop.-grudzień 130 żądano, kwiecień-maj 143.— m. pł.
Rzep: per 1000 kilo 315 m żąd.
Rzepik zimowy: per 100 kilo na marzec-kwiecień — m. żąd.
Oléj rzepiowy: per 1000 kilo słabo; —— w miejscu 70.— m żąd, na paźdz. 69.50-— .-.— październik-listopad 68.5 .-.—. listopad-grudzień 68.50—. —— kwiecień-maj 69.— m żąd.
Okowita: per 100 litrów nieco staléj; w miejscu 47.— m. żądano, 46.— płac., na październik 47 pł. i ż. październik-listopad 46.50 listopad-grudzień 46.50 kwiecień-maj 48. m pł.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogramów

	ciężki				średni				lekki towar			
	najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa	
	Mk	Pf	Mk	Pf	Mk	Pf	Mk	Pf	Mk	Pf	Mk	Pf
Pszenica biała	19		17	90	21	10	20	10	17	50	16	70
„ żółta	18	50	17	60	20	-	19	20	16	70	16	50
Żyto	18	—	17	40	18	80	16	50	16	20	15	80
Jęczmień nowy	15	50	15	10	15	—	14	70	14	10	13	50
Owies nowy	15	—	14	70	14	50	14	30	14	--	13	90
Groch	18	70	18	10	17	40	16	50	16	10	14	80

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny Mk	Pf	średni Mk	Pf	pośl. towar. Mk	Pf
Rzep	32		29	50	28	50
Rzepik zimowy	30	50	27	—	21	—
Rzepik latowy	29	25	25	—	19	—
Lnica	26	50	24	-	19	-
Siemię lniane	26	25	24	—	21	—

Giełda berlińska, 13 października.

Pszenica per 1000 kilo w miejscu 183-225 m. wedle gatunku żąd; żółta marchijska 208-213 m. z kolei pł., na październik październik-listopad 205-206½-206, listopad-grudzień 206-207-206½ kwiecień-maj 211-211½ - m. pł.
Żyto per 1000 kilo w miejscu 150-187 m. wedle gatunku żąd.; rosyjskie 151-152 m. z kolei, nowe rosyjskie —-— marek z kolei płac., krajowe 182-186 m. z dworca płacono, na październik i październik-listopad 154-154½-154, listopad-grudzień 154-155½-154, grudzień-styczeń 156-156½-160, kwiecień-maj 159-—— m pł
Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 130-180 m. wedle gatunku żądano
Owies per 1000 kilo w miejscu 130-170 m. wedle gatunku żąd.; szwedzki -—. rosyjski 155-156, nowy pomorski 16 -165. wschodnio i zachodnio-pruski 147-163, nowy szląski 155-163, nowy galicyjski 150-155, nowy czeski 162-168, — nowy węgierski 148-155 marek z dworca płacono; — na październik 156½-157 październik-listopad 1 0- listopad-grudzień 149- na wiosnę 152 marek płacono.
Groch per 1000 kilo do gotowania 166-200 m, na paszę 159-165 marek płacono.
Rzep per 1000 kilo 300—315-— marek.
Rzepik per 1000 kilo 300-31 marek płacono.
Oléj rzepiowy per 1000 kilo w miejscu 69. marek bez beczki pł.: na październik i październik-listop 69.8-69. — - listopad-grudzień 70-69.5-. kwiecień maj 71.9-6-8.— -. m. pł.
Oléj lniany per 100 kilo w miejscu — marek.
Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 41 marek.
Okowita per 100 w miejscu bez beczki 47.4 m. - - pł, na październik i październik-listopad 48-8-2-3. , - listop.-grudzień 48 8-546. kwiecień-maj 5-5 .8-51.— marek płacono.
Berlin, 13 października **Mąka** pszenna nr. 00 nr. 0 28.50-26.50, nr. 0 1 26.50-25. m; rżana nr. 0 25-23.50—. nr. 0 i 1 23 25-22 m.

Berlin, 12 października.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.
Pszenica loco trzyma się — Termina staléj. Wypowiedz. 4 00 cent. Cena wypowiedzialna 203.5 m per 1000 kil. Loco 180-223 m. wedle gat., piękn. biała march. 216 z kolei pł., żółta (czerwona) na ten miesiąc —. —- . pł., paźdz.-listopad 204-204.5 pł., listopad-grudzień 205-——.— pł., grudzień-styczeń —. płacono, styczeń-luty 1877 - płacono, luty-marzec pł.. marzec-kwiecień — pł. kwiecień-maj 210.5-— — — pł. maj-czerwiec — pł.
Żyto loco mały obrót. — Termina trzymają się Wypowiedz. 7000 cent. Cena wypow. 154. m. per 1000 kilogr. Loco 150-186 m. wedle gatunku, piękne nowe -.— z kolei i ze statku płac., stare rosyjskie 151-153. m. z kolei płac., nowe rosyjskie 162-165.5 marek z kolei płacono, nowe krajowe 182-185. m. z kolei pł., na ten miesiąc 154-—.——— - płac., cena przecięc. —. m., październik-listopad 154. — -—- -—. płacono, listopad-grudzień 154-154.5.—-— pł., grudzień-styczeń 155.5-156- .— pł., styczeń-luty 1877 - płacono, luty-marzec pł. marzec-kwiecień — kwiecień-maj 158-158.5-. pł.
Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-180 marek wedle gatunku.
Owies loco gorszy towar zaniedb. Termina bez interesu. Wypow. 3000 cent. Cena wyp. 155.5 m. per 1000 kilogr. Loco 130-170 m. wedle gat., na ten miesiąc 155.5— płacono, cena przecięciowa .—, październik-listopad 149. nominalnie, listopad-grudzień 148 nominalnie, grudzień-styczeń - płacono, styczeń-luty 1877 —.— płacono, luty-marzec - płacono, — marzec-kwiecień -.— kwiecień-maj 153. ż. 152.5 pł.
Mąka rżana niżéj — Wypow. 6500 cent. Cena wyp 22.60 m per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilog. brutto z miechem płynąca pł., na ten miesiąc 22. 0-22.6-—. pł., cena przecięciowa ., październik-listopad 22.30-—.—. - - - pł, listopad-grudzień 22.30-22.25-.—— pł. grudzień-styczeń 22.30-—.—. styczeń-luty 1877 22.30-—.—— pł., luty-marzec 22.30 pł. marzec-kwiecień — kwiecień-maj 22.35-.—— pł.
Groch per 1000 kilog. do gotowan. 166-200 marek gatunku, na paszę 159-165 m. wedle gatunku.
Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano cent Cena wypow. — marek. Rzep zimowy — marek zimowy m.
Oléj rzepiowy mało zm. — Wypowiedziano 2800 cent., bez beczki — cent. Cena wypowiedzialna 69.8 m., bez beczki marek per 100 kilogr Loco 71.2 marek, bez beczki 69.8 marek, na ten miesiąc 69.9 pł., cena przecięciowa - październik-listopad 69.8 - pł., listopad-grudzień 70.1-70.2-70.1 pł, grudzień-styczeń pł., styczeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec — pł. marzec-kwiecień — pł., kwiecień-maj 72.2-72.3-72.1 pł., maj-czerwiec płacono.
Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki marek.
Oléj skalny stale — Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. Wypowiedziano ctr. Cena wypowiedzialna —.— 100 kilogr. Loco 44. m., na ten miesiąc 4 .—. - pł. cena przecięciowa . m., październik-listopad 41.6 pł., listopad - płac., listopad-grudzień 41.6- -.—-—. pł. grudzień-styczeń . -—.- pł., styczeń-luty 1877 —.— luty-marzec pł., kwiecień-maj — pł.
Okowita ceny znowu podniosły się. Wypow. 780,000 Cena wypowiedzialna 48.1 marek. Per 100 litrów à 100 10,000 prc. z beczką. Loco - pł, na ten miesiąc 47.6 pł., cena przec. -— m., październik-listopad 47.6-48 pł., listopad-grudzień 48-48.6. pł., grudz.-styczeń —.— styczeń-luty 877 —.-—.— pł., luty-marzec - płacono, marzec-kwiecień — kwiecień-maj 50.6-51.2.— pł. maj-czerwiec - czerwiec-lipiec - pł.
Okowita per 100 litrów à 100 prc = 10,000 prc. bez beczki loco 47.4.—— pł., na ten tydzień —. - pł., na listopad pł, styczeń —. płac
Mąka pszenna nr. 00 30.-28.50 -, nr 0 28 50-26.50, 1 26.50-25.
Mąka rżana nr. 0 25.00-23.50, nr. 0 i 1 23.25-22.00 kilogr. brutto z miechem

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 13 października.)

SZCZECIN, 13 października 1876.

Pszenica stale		
na październik-listopad	202	—
na kwiecień-maj	212	—
Zyto stale		
na październik-listopad	149	
na listopad-grudzień	150	—
na kwiecień-maj	156	50
Oléj rzep bez zmiany		
na październik	69	50
na październik-listopad	69	50
na kwiecień-maj	72	—

Okowita stale
w miejscu
na październik
na październik listopad
na kwiecień-maj
Owies.
na wrzesień-październik
na kwiecień-maj
Oléj skalny.
na październik
na październik-listopad

BERLIN, 13 października 1876.

Pszenica staléj		
na październik-listopad	206	—
na listopad-grudzień	207	
na kwiecień-maj	211	5
Zyto staléj		
w miejscu	—	—
na październik-listopad	154	50
na listopad-grudzień	155	—
na kwiecień-maj	159	
Oléj rzep. słabiéj		
w miejscu		—
na październik-listopad	69	20
na kwiecień-maj	71	80
Okowita słabo		
w miejscu	47	80
na październik	43	30
na październik-listopad	48	80
na kwiecień-maj	50	90

Owies.
na październik
Gal. kol. Kar. Ludwika
Pruskie oblig. państw.
Nowe pozn. listy zast.
Pozn. rent. listy
Austr. losy z r. 1860
Włoska renta
Amerykany
Pożyczka turecka
7½-pro. Rumun.
Polskie listy likwidac.
Rosyjskie banknoty
Austr. renta srebrna
Austr. akcye kredytowe
Kolej żelazna państwowa
Lombardy

Uspos. w końcu spok.

(Nadesłano.)

Pewna liczba pierwszych powag lekarskich zwróciła wszystkich zasach uwagę na niezrównanie **skuteczne, lecznicze własności rośliny Coca,** przy wszystkich też robach gardła, piersi i płuc jak przy katarach, przypadkach astmy i tuberkulozach, przy ostatnich w dalekiém nawet stadyum doczekano się zdumiewających skutków leczniczych przez preparata **Coca dr. José Alvarez.** Z broszury, któréj w Poznaniu w aptece A. Pfuhla bezpłatnie dostać można, o wszystkich dalszych można się poinformować szczegółach.

Z wszech stron świata

nadchodzą do nas zlecenia na sławną i licznemi rycinami opatrzoną książkę: **Dra Airy Metoda naturalnego leczenia.** Księgarnia nakładowa zaledwie niezmiernemu nawałowi obstalunków zadosyć uczynić może, przeto zaleca się, aby każdy wczasu w najbliższéj księgarni egzemplarz takowéj sobie zamówił. Przy obstalunku zaś, dla uniknienia wszelkiego nieporozumienia trzeba żądać wyraźnie: **illustrowanego wydania** 1 M. kosztującego, z **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowéj) w **Lipsku.**

Zwracamy uwagę Publiczności na anons p. profesora **Płachty,** uzdolnionego nauczyciela języka francuskiego, który przez najpierwszych naszych pedagogów zaszczytnie bywa polecanym. (5055)

Moja zupełnie bez trucizny będąca, **pewno skutkująca maść na nagniotki** w pudełkach po 1 i 2 Mr. — Moje **Eau pour pieds,** bez Salicylu zapobiegające odparzaniu się nog, wzmacniające skórę na nogach i zapobiegające nieprzyjemnemu zapachowi, flaszka po 2 Mr. do nabycia u (2326)
Jakóba Flanter, Poznań, Chwaliszewo.
Elżbieta Kessler z Berlina, specyalistka dla chorób

Wezwanie

wierzycieli konkursowych, jeżeli następnie drugi termin zameldowania ustanowionym zostaje.
(§ 167 Ord. konk.)
W konkursie nad pozostałością kupca **Edwarda Stiller** w Poznaniu został do zameldowania pretensyi wierzycieli konkursowych jeszcze drugi termin aż do
31 października rb.
włącznie ustanowionym.
Wierzyciele, którzy pretensyi swych jeszcze nie zameldowali, wzywają się, ażeby takowe, bądź że się o nie już skarga toczy lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa aż do dnia podanego u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali.
Termin do rozpoznawania wszystkich w czasie od dnia (5210)
19 września r. b.
aż do upływu drugiego terminu zameldowanych pretensyi został na dzień
11 listopada rb.
przed południem o godzinie 11-téj
przed komisarzem konkursu w biurze konkursowém wyznaczony, a do stawienia się w tymże terminie wzywają się wszyscy ci wierzyciele, którzy pretensye swe w jednym z terminów tych zameldowali.
Kto piśmiennie się zgłosi, musi odpis podania i aneksów jego dołączyć.
Każdy wierzyciel, który nie zamieszkuje w naszym okręgu urzędowym, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub zamiejscowego do praktyki u nas upoważnionego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy znajomości tu nie mają, podajemy jako obrońców prawa: rzeczników Kleme, Szuman i radzcę sprawiedliwości Tschuschke.
Poznań, dnia 7 października 1876.
Król. sąd powiatowy.

Aukcya książek i zegarków.
W środę dnia 18 paźdz. rano od 9 godz. sprzedawać będę publicznie w lokalu aukcyjnym przy **Magazynowéj ul. Nr. 1** rozmaite historyczne kroniki, teologiczne, beletrystyczne itp. książki, w hebr. niem. i polskim języku, makulaturę, dalej nowe zegarki, ścienne i w ramach, (z staroświecka rzeźbione) zegar wieżowy, nowe werki, cyferblatty itd. jako téż rozmaite inne przedmioty. (5237)
Rychlewski. król. kom. aukcyjny

Publiczny wykład
prof. Szafarkiewicza:
O studni doświadczalnéj
na łące bernardyńskiéj
we wtorek dnia 17 b. m. o 6éj godz. wieczorem w auli Szkoły realnéj.
(5243)

Okna kościelne w ołów oprawne wykonują się pięknie i starannie, jako téż reparacye takowych.
Handel szkła, szklarnia i fabryka ram
M. Nowickiego & Grünastla
Jezuicka ulica (4726)
poleca się do oszklenia okien, oprawy obrazów itd. Szyby wszelkiego gatunku w wielkim doborze. Półbiałe szkło kista po 20 i 30 M.

Szanownéj mojéj klienteli donoszę uniżenie, że interes mój do domu mego na **ś. Marcinie 27** przeniósłem i daléj go prowadzę. (5220)
Jakób Moses.

Z powodu nadzwyczaj szybkiego wyczerpania wyszła już **druga edycya** książki (2551)
Zwyczaje towarzyskie
(Le savoir vivre)
i jest do nabycia w księgarni E. Calliera w Poznaniu tudzież we wszystkich innych księgarniach. Cena egzemplarza 2 Marki.
Juliusz Wildt
nakładca w Krakowie.

Egzamin wolontaryuszów.
Nowy kurs rozpoczyna się dnia 4go października.
Pensya. Fryderykowska ul. Nr. 19. Poznań.
3754
Dr. Theile.

Z polecenia spadkobiercy upraszam wszystkich tych, którzy mają pretensye do ś. p. pułkownika **Wincentego Skarzyńskiego,** o zgłoszenie się z takowemi w biurze mojém, Działowy plac Nr. 7. (5208)
Poznań, dnia 12 paźdz. 1876.
Jażdżewski
adwokat.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) wyszło i jest wprost i przez wszystkie księgarnie do nabycia:
1. **Verhandlungen** im Herrenhause preussischen Landtages über die Geschäftssprache der Behörden, Beamten etc. nach den stenographischen Berichten der Sitzung v. 19 Juni 1876. Cena 10
2. **Obrona** języka narodowego w izbie pnów sejmu pruskiego etc. Cena 10

Klub Szachowy
Posiedzenie we wtorek 17 b. m. o godzinie 8méj wieczorem w lokalu pana Sujeckiego. (52

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I UST
CUKIERKI DETHANA
Zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irytacyi w gardle i gębie przez palenie tytuniu,** **zapobiegają działaniu merkuryuszu.** Lekarze zalecają szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. W **Paryżu** w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90; w **Poznaniu** w aptece dra **Mankiewicza;** w **Krakowie** w aptece p. **Trauczyńskiego,** i we **Lwowie** w aptece p. **Mikolasch** i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. (2)

Magd. kapustę kiszoną, kiszone ogórki, halb. korniszony śliwki tureckie i franc., tureckie powidła śliwkowe, szwajcarski, ziołowy i śmietankowy, prawdziwy koniak, rum z Jam., arac de Goa i Batawia, Pecco, Sonchong i Congo herbaty jako też parową kawę w najlepszym gatunku poleca
S. Alexander
(H. Kirsten).
(5239)